Nr. 61. We Lwowie Niedziela dnia 14. Marca 1880. **Rok XIII.**

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 cnt. — miesięcznie 1 złr. 50 cnt.
Z przesyłką pocztową w Państwie Austrjackiem rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. miesięcznie 2 złr.
przesyłką pocztową za granicą: do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 sgr. — do Francji, Anglji, Belgji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 centów.

Manuskryptów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:
Biuro administracji *Dziennika Polskiego* przy ulicy Akademickiej pod l. 3, naprzeciw Hotelu Zorża; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler; w Wiedniu F. Löb, R. Mosse, Rottre i Spł.; w Poznaniu Kazimierz Neumann Biuro anonsów; w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissoniere 33. Ogłoszenia przyjmuje Agencja p. Adama Ciborowskiego — Rue Clément, 4, Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit.)
Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franco do Administracji *Dziennika Polskiego*. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.
Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.

Lwów 13. marca.

Projekt rządowy o kolei arletańskiej został już przez Izbę poselską przyjęty a zarazem rozwiązaną została tajemnicza sprawa, która więcej za kulisami, jak w parlamencie była rezstrzygniętą.

Kto nie zna tej akcji zakulisowej, dla tego sprawa ta musi pozostać zagadkową, a i z artykułów dzienników nikt niczego dowiedzieć się nie może.

Bo czyż nie jest to rzeczą zadziwiającą, że projekt rządowy, o którym każdy niemal członek parlamentu jest przekonanym, że nie ma celu, a doprowadzi do powiększenia długu państwa, mimo świetnych argumentów przeciwników, mimo niczem nie zbitych, na datach statystycznych opartych zarzutów męża tak fachowego jak poseł Sax, mimo tak słabej obrony w Radzie państwa, staje się prawem znaczną większością głosów?

To zapytanie, jakie sobie każdy postawić musi, kto biegu tej sprawy uważnie śledził, doprowadzić musi do odpowiedzi, że sprawa ta, jeżeli nie jest wynikiem potrzeby ekonomicznej, jest niewątpliwie sprawą polityczną w całem tego słowa znaczeniu. I taką jest rzeczywiście kwestja kolei arletańskiej.

Przebieg tej całej sprawy jest tak nieprawidłowy i tak niezwykły, że podnieść musimy takowy od początku, aby wykazać, jak wszystkie stronnictwa szły rządowi na rękę.

Przedewszystkiem całe dziennikarstwo wiedeńskie jednym chórem zaczęło podnosić potrzebę tej kolei, tak pod względem ekonomicznym, jak i militarnym.

Gdy przedłożenie rządowe na stół Izby poselskiej wniesiono. wybraną została komisja kolejowa, z 36 członków złożona, do której weszło 7 Polaków (Czajkowski, Hóppen, Horodyski, Jaworski, Kozłowski, Oborski i Wolański), 7 Czechów, 7 Hohenwartczyków i 14 wiernokonstytucyjnych. Już na pierwszych posiedzeniach tej komisji kolejowej członkowie klubów autonomicznych zajęli na pozór stanowisko opozycyjne, w szczególności Polacy, chociaż Koło polskie w sprawie tej podówczas jeszcze żadnego nie powzięło postanowienia.

Otóż, jak sobie czytelnicy prawdopodobnie przypominają, p. Kozłowski niby to z wielkiej troskliwości dla dobra kraju zapytał najpierw pana ministra Korba, czyli kolej ta nie będzie oddziaływać szkodliwie na stosunki ekonomiczne Galicji. Otrzymawszy uspokajające zapewnienia pytał dalej pana ministra, czy przyjmuje na siebie odpowiedzialność, że kolej ta tylko 35 miljonów kosztować będzie. Na to odpowiedział p. Korb, że kosztorys jest przez ludzi fachowych ułożony, lecz mimo to może budowa napotkać na takie trudności, że kosztorys przekroczony będzie i dla tego odpowiedzialności przyjąć w żaden sposób nie może. Pan Kozłowski spuszcza tedy z tonu i żąda od pana ministra przynajmniej przyjęcia odpowiedzialności moralnej, lecz p. minister i na to przystać nie może. Kto nie zna tajemnic zakulisowych tej sprawy, sądziłby może, że rozmowa ta prowadzoną była na serio, i że w skutek tak niezadawalającej odpowiedzi p. ministra Polacy, a z nimi członkowie klubów sprzymierzonych, mając większość w komisji, projekt odrzucą. Inaczej się jednak stało.

Oto komisja postanawia wybrać podkomitet z pięciu i polecić mu zbadanie projektu i przedłożenie sprawozdania, a wybiera do komitetu trzech największych zwolenników przedłożenia rządowego, między innymi p. Fürtha. Oto druga zagadka. Gdy wybór ten doszedł do wiadomości publicznej, dzienniki wiedeńskie przepowiedziały natychmiast, że projekt rządowy z pewnością w komisji i w Izbie będzie przyjęty. I tak się stało rzeczywiście.

W komisji bowiem Czechy, dla których sprawa ta zupełnie była obojętną, widząc że Polacy i Hohenwartczycy się nie opierają, głosują za projektem, a co najdziwniejsze, że w Radzie państwa nawet taka powaga w sprawach kolejowych, jak Herbst, ani słówkiem nie odezwała się przeciw projektowi rządowemu, mimo to, że p. Herbst prywatnie o kolei tej bardzo nieprzychylnie się wyrażał, równie jak i wielu innych, którzy za projektem głosowali.

Zobaczmy, co się w Kole polskiem dzieje. Oto postanawia ono, wierne swojej zasadzie układania planu bitwy po stoczeniu takowej, dopiero w przeddzień rozpraw w Izbie głosowania za projektem, a to ze względu, że już tak w podkomitecie, jak i w komisji za nim się oświadczono, a nadto dlatego, że parę dni przedtem na radzie gabinetowej postanowiono wnieść na stół Izby poselskiej projekt budowy całej linji transwersalnej i husiatyńsko-stanisławowskiej; wypadało tedy okazać rządowi wdzięczność głosowania za budową kolei arletańskiej. Że w Kole była opozycja przeciw tej uchwale, o tem już korespondent nasz wiedeński donosił, lecz mimo to Koło za projektem się oświadczyło.

Z tego wiernego przebiegu całej sprawy każdy powrócić musi do zapytania, które na czele postawiliśmy. A nadto każdy zapytać musi, jakim sposobem mogło przyjść do uchwalenia ustawy, którą nawet ci, co za nią głosowali, jako niepotrzebną uważają.

Nasunie się tedy każdemu myśl, że musi być przedewszystkiem ktoś, co sobie tej kolei gorąco życzy, i że wielkie muszą być względy dla tego, co życzenie objawił, jeżeli projekt budowy kolei arletańskiej uchwalono. Po odgadnięciu tej osobistości wyjaśni się każdemu cała sprawa i jej przebieg zagadkowy.

Reforma Zakładu kred. włościańskiego.

(Rzecz Karola Bercharda.)

III. Na porządku dziennym nadzwyczajnego walnego zgromadzenia powinno być dalej umieszczone:

2) wybór komisji dla ułożenia projektu względem przyniesienia ulg dla dotychczasowych dłużników Zakładu. Ponieważ, jak to bilans z roku 1879 wykaże, Zakład wszelkie zobowiązania w obec swych wierzycieli aż po dzień 1. stycznia 1880 spełnił, a nawet przeszło 170.000 złr. zysku wykazuje, należałoby tu *może* postanowić, aby od dłużników tylko po 1. stycznia 1880 zapowiadające raty żądane, a w danym razie przymusowo n. p. w drodze sekwestracji, ale za to w każdym wypadku najdalej do 30 dni sądownie ściągane były, jakoteż aby nadal punktualnie tego terminu co do dalszych rat przestrzegano, wszelkie zaś zaległości pod koniec roku 1879 narosłe aż po ściągnięciu ostatniej z rat bieżących tą samą drogą wraz z 10% wyegzekwowano, tok zaś egzekucji względem tych zaległych rat o tyle popierano, aby zadawnieniu procentów zapobiegać. Należy zaś usunąć odnawianie skryptów i kapitalizowanie zaległych odsetek, bo w takim razie ruina dłużników jest nieochybna.

Komisja ta musiałaby zarazem przedłożyć projekt, ile z zysków tegorocznych ma być odłożonem na wprowadzenie tej czynności w tok przez odpowiednie powiększenie prawniczych sił Zakładu celem należytego przestrzegania terminów rat bieżących.

Zadaniem tej samej komisji byłoby wniesienie projektu celem *obniżenia odsetek od pożyczek* członkom udzielanych z poleceniem dokładnego rozpatrzenia się w czem i gdzie oszczędności na przyszłość zaprowadzić należy.

Również należałoby raz stanowczo pomyśleć o rozwikłaniu interesu parcelacyjnego, bo suma 10.000 złr. corocznie w budżet jako „strata“ z tego interesu wstawiana, powinna chociażby z jednorazową większą stratą stanowczo odpaść.

Jestem przekonania, że gdyby fundusz rezerwowy podniesiono, oszczędności zaprowadzono i niepotrzebnych interesów się pozbyto, mógłby Zakład w bardzo krótkim czasie procenta od pożyczek na 8% może i na 7% zniżyć i tym sposobem ludowi w pierwszej linii ulżyć.

3. wybór *komisji prawniczej* mającej rozpatrzeć się, jakoteż dotąd prawnicze interesa Zakładu są prowadzone, jak skrypta dłużne i podania stylizowane, i mającej w danym razie postawić wnioski względem zwinięcia posad *urzędników* dziś w dziale prawniczym i hypotecznym pracujących, *zachowanie wykształconych* i zaprowadzenia w ich miejsce ewentualnie syndyków z grona adwokatów, gdyż uniknie Zakład tym sposobem kolizji, a nawet nieraz śmieszności, o których jako kurator mnóstwa stron miałem się sposobność przekonać. Uniknie się mianowicie mnóstwa wypadków wnoszenia podań przeciw masom spadkowym, gdy masa już jest objętą, mnóstwa odraczań terminów dla braku informacji, mnóstwa zaniechań zgłoszeń do nowych ksiąg tabularnych, mnóstwa mylnie stylizowanych pozwów, podań tabularnych i t. d. i t. d. Gdy uczciwie, rozumnie i bez zdzierstwa ludu interes prowadzić się będzie, natenczas Sądy z chęcią Zakład poprą, bo będą go szanowały; 15000 procesów dziś w toku pozostających, nie zastępuje się jedną lub dwiema siłami prawniczemi bez należytej praktyki lub naczelnikami biór powiatowych, którzy przed objęciem swych posad zwykle innemu fachowi niż prawniczemu się oddawali. Nie protekcje, ale dobro Zakładu winno się mieć na oku.

4. wybór komisji do ułożenia regulaminu dla Rady zawiadowczej, odnowienia instrukcji dla urzędników, a zarazem zaprojektowania pragmatyki służbowej dla urzędników i sług Zakładu. Trzeba raz jasny kontrakt z tymi urzędnikami i sługami zrobić, pokazać im w jaki stosunek wchodzą z Zakładem, czego Zakład od nich, czego oni od Zakładu domagać się mają prawo, trzeba im nadać prawo kwinkweniów, trzeba stanowczo uregulować postępowanie dyscyplinarne, trzeba wskazać urzędnikowi, w jaki sposób, kiedy, pod jakimi warunkami i jaką przyszłość mu się zabezpiecza, by nie był on zawisłym od grymasu, by nie drżał o swą posadę, by nie potrzebował schlebiać jednostkom i stawać się ich narzędziem może bezmyślnie do czynów przez ogół (nie wchodzę w to czy słusznie) zdzierstwem nazwanych, lub sam na własną rękę lud ten obdzierać. Nareszcie

5. należy postawić na porządku dziennym statutowy wybór 2 radców zawiadowczych, skoro prezydjum Rady dotychczasowej nie wytłumaczy jasno, że pomijając w tym roku postawienie tego wyboru na porządku dziennym zgodnie ze statutami działało.

Korespondencje.

Kraków 12. marca.

(W) W sprawie wyboru p. Koźmiana na posła *mniejszych* posiadłości okręgu krakowsko-wielicko-chrzanowskiego poruszone zostały wszystkie sprężyny, o czem już po części pismo wasze czytelnikom swoim doniosło. Faktem jest wszakże, że byłby to skandal. Nie odmawiamy nikomu prawa wyboru takiego reprezentanta jakiego uznaje stosownym dla siebie, ale każdy uczciwy człowiek musi się bezwzględnie oświadczyć przeciw narzucaniu pewnym okręgom wyborczym kandydatów, o których oni najmniejszego nie mają wyobrażenia, i których nie mieli żadnej sposobności poznać ani z publicznej ani nawet z prywatnej działalności. Takim kandydatem dla *mniejszych* posiadłości jest p. Koźmian. Wyborcy nie mogą go znać, nie mogą o nim wiedzieć, gdyż działalność jego do niedawna ograniczała się na sferach teatralnych, z któremi nie mają nic wspólnego a od niedawna przeniosła się do dziennika *Czas*, w którym atoli jest bezimienną, a zresztą choćby była jawną i dała się oddzielić od działalności innych tego pisma współpracowników, to zawsze pozostanie nieznaną w okręgu wyborczym, w którym przeważna większość nie stoi tak wysoko pod względem intelektualnym, aby mogła ocenić wartość artykułów publicysty, który zresztą nie pisze nigdy o sprawach naszych domowych, tylko zajmuje się wielką t. z. europejską polityką.

Że mimo to panowie krakowscy postanowili wyjechać z kandydaturą p. Koźmiana w tym właśnie okręgu wyborczym, w którym według zdrowego rozsądku najmniej powinienby mieć szansy, że go nie postawili gdzieś pomiędzy swoimi, gdzie z pewnością zostałby wybranym, gdyby oni tego chcieli większością 5 głosów przeciwko 4, lub 17 przeciw 16, to przypisywaliśmy w pierwszej chwili tylko *podstępowi* z ich strony. Pamiętamy dobrze ile to było opozycji ze strony tych właśnie panów, nim dopuścili, aby na teatralne barki p. Koźmiana włożono spuściznę nieteatralnych wcale zasług śp. Manna. Mówiliśmy więc sobie, że jeżeli mimo to p. Koźmian został redaktorem *Czasu*, to obecnie jego dawni przeciwnicy postępując konsekwentnie, posyłają go do okręgu krakowsko-wielicko-chrzanowskiego, na straconą niejako pikietę, ażeby przepadł, tak jak robi dowódca z żołnierzem lub oficerem, któremu jest nieprzychylnym. Pokazuje się jednak, że byliśmy w błędzie. Adherenci p. Koźmiana rozpuszczają wieść, że ma on być tylko *dublerem*, mającym zająć tymczasowo krzesło poselskie, ażeby z niego ustąpić, gdy hr. Artur Potocki dojdzie do wieku ustawą przepisanego. Możemy zaręczyć, że wieść ta jest fałszywą, gdyż hr. Potocki, jako reprezentant jednego z najznakomitszych w Polsce rodów nie potrzebuje podobnych stołków, ażeby po nich dopiero dostawać się na stanowisko, na które ród i zasługi przodków go powołają, gdyby uczuł się na siłach służenia w ten sposób krajowi.

Z drugiej strony organami agitacji stają się c. k. urzędnicy, a nawet urzędnicy Rady powiatowej krakowskiej, która w duchu zdrowych pojęć o autonomji powinnaby stać na uboczu wobec takich ruchów. Jednostce każdej wolno agitować, ale urzędnikom czy to politycznym czy autonomicznym jako takim nie wolno, bo jeśli ich widzimy w szeregu agitatorów, to w takim razie do smutnych domysłów doprowadzić musi pytanie: Kto łoży na koszta agitacji?

Wiedeń 11. marca.

(✕) Zanosi się na nowe utarczki w Izbie poselskiej. Wczoraj doniosłem wam o oświadczeniu ministra oświaty p. Conrada von Eybesfeld w wydziale szkolnym, że raczej ustąpi z gabinetu nim się zgodzi na wniosek p. Lienbachera, gdyby takowy w wydziale i Izbie został przyjęty. Otóż z powodu tego tak stanowczego oświadczenia p. ministra, szykuje się *cała* prawica do walki z nim i ze stojącą po za nim lewicą, na ten wypadek, gdyby drugi wniosek Lienbachera, a właściwie dodatkowe uzupełnienie pierwszego, t. j. *domaganie się prawa dla sejmów krajowych samodzielnego wyrokowania w sprawach szkół ludowych*, napotkał na przeszkody ze strony p. Conrada i centralistów. W kwestji projektowanego przez Lienbachera sześciolecia w miejsce dotychczasowego ośmiolecia frekwentacji szkół (pierwszy wniosek), solidarnie *wszystkich trzech* frakcyj prawicy jest jeszcze wątpliwą. Zagrożeniem dymisji rzuconą przez p. Conrada rękawicę, podjęli dotychczas tylko *jedni* Hohenwartyści. Polacy i Czesi nie powzięli dotąd w tej mierze żadnej stanowczej decyzji. Już samo wahanie się ich, jątrzy stronników Hohenwarta i Liechtensteina, którzy widzą jasno, że musieliby poleść, gdyby dotychczasowi ich sojusznicy usunęli się tym razem od sekundowania. Tak więc wnioski Lienbachera pobudzają z jednej strony prawicę do walki z lewicą i stojącym w tym razie po za nią rządem; z drugiej zaś strony, stają się powodem fermentacji w łonie samejże prawicy, złożonej z trzech sprzymierzonych czasowo czynników.

Równocześnie gotuje się kolega p. Conrada, minister finansów p. Kriegsau, do zapowiedzianej mu przez lewicę walki z powodu żądanego przezeń kredytu 20 miljonów złr. w złocie na pokrycie niedoboru. Zarzucają p. Kriegsauowi, że odstępuje od zapowiedzi, zawartych w mowie tronowej, potępiają go, że nie umie wydobyć funduszów nie uciekając się do kredytu, by pokryć deficyt, który przecież nie on zawinił. P. Kriegsau w tem wszystkiem Bogu ducha winien, a niełaska centralistów spotyka go tylko dlatego, że podobało się komuś zaliczyć go do autonomistów. Otóż jeszcze jeden powód więcej do wydobycia p. Kriegsaua z niezasłużonej doli, a to przez najśpieszniejsze o ile możności wyparcie się jego i dziel jego przez autonomistów. Wówczas nie odmówią mu może centraliści owej renty w złocie; nie odmówią jemu i p. Korbowi $2^1/_2$ miljona na rozpoczęcie w tym roku budowy kolei Arlbergskiej; my zaś występując w obronie konieczności pokrycia deficytu, nie ściągniemy na siebie zarzutu, że łamiemy kopie o szanowną osobę p. ministra, nie zaś o interes państwa. Tym sposobem uzyskamy zarazem wolną rękę do ścierania się z p. ministrem o niektóre pozycje budżetowe, które już się bezpośrednio do naszego kraju odnoszą; a od razu zyskają na tem jasnem i słusznem określeniu stosunku względem p. Kriegsaua i stronnictwa i rząd i państwo i poszczególne kraje koronne.

Węgrzy dowiedli ponownie, że umieją wybornie chodzić około swoich interesów. W p. Hoffmanie należy żegnać nie tyle ustępującego wspólnego ministra finansów państwowych, ile członka w zarządzie Bośnją i Hercogowiną. Czem bardziej zbliża się chwila stanowczego uregulowania stosunków względem tych nowo nabytych prowincyj, tem bardziej ubiegają się Węgrzy o zastrzeżenie sobie stanowczego w tej mierze głosu i dlatego to umieli wywołać przesilenie w łonie wspólnego ministerstwa, by na miejsce Niemca Hoffmana, wprowadzić Madjara Szlavy'ego.

Kronika lwowska.

(Wybór prezydenta miasta. Nowi radni. Potrzeba sekcji archeologicznej. Różne podziękowania publiczne. Panie w izbie sądowej. Benefis panny Wisnowskiej.)

Znaną jest na całej Rusi dysputa teologiczna na temat, czy można służbę bożą odprawiać na barszczu — i przypuszczam, że jakkolwiek pewien proboszcz zapewniał, iż prawił w ten sposób mszę św. „*i dobra buła*,“ to przecież nie ma u nas takiego heretyka, któryby mógł przypisywać produktowi fermentacji buraków te same przymioty, jakie posiada produkt uzyskany z jagód winnej macicy. Proboszcz ów był zatem w grubym błędzie, i mniemam, że zasłużył na cenzury kościelne. W błąd równie wielki, jakkolwiek nie tak niebezpieczny dla zbawienia wiecznego, popadł ks. Stojałowski, wyobrażając sobie, że w Radzie miasta Lwowa można wyprawić *borbę* bez p. Jana Dobrzańskiego i bez dra Juliusza Czerkawskiego. Mojem zdaniem, *borba* taka jest zupełnie nieprawidłową i nie liczy się za nic. Dr. Ciesielski znowu postąpił sobie wbrew zasadom pszczelnictwa, któremu się z takiem zamiłowaniem oddaje — o ile mi wiadomo, pszczoły *pierwej* wybierają matkę z pomiędzy kilku kandydatek, a *potem* dopiero wygryzają trutniów. Jednem słowem, wybór burmistrza odbył się nie bez kilku usterek formalnych, ale bądź co bądź, odbył się i wypadł ku zadowoleniu miasta. Rada w pełnym niemal komplecie zgromadzona, i obserwowana od stolika dziennikarskiego, nie przedstawia się bynajmniej tak źle, jak utrzymywali pesymiści, ani też znowu tak bogobojnie, jak zapowiadał ks. prałat w swojej tajemnej encyklice do proboszczów. Jest wprawdzie ośmiu duchownych, a mianowicie: 3 wyznania rzymsko-katolickiego, 2 mojżeszowego, 2 grecko-katolickiego a 1 ormiańskiego, ale jest za to także dr. Czyżewicz i dr. Syrski, nie licząc wielu innych, którymby również niedobrze było powierzyć wprowadzenie zasad Syllabusu w sprawy municypalne.

Z wielkiej liczby członków, którzy po raz pierwszy zasiadają na Kapitolu lwowskim, wskazane mi przy tej pierwszej sposobności zaledwie kilku. I tak, miałem przyjemność oglądać pana Wojciecha Łukawskiego, o którym zapewniają, że położył wielkie zasługi około rozpowszechnienia w mieście naszem tego gatunku kiełbasek, które w Wiedniu nazywają frankfurckiemi, a w Frankfurcie wiedeńskiemi, i których pożądaną obecność zwiastuje na ulicy starosłowiański okrzyk: *Warme Würstel!* Drugi nowy radny, który zwrócił na siebie moją uwagę, nazywa się p. Julian Wojtyński. Ze stugębną famą głoszącą czyny znakomitych ludzi współczesnych wszedł on dotychczas raz tylko w kolizję. Jako właściciel mianowicie pracowni stolarskiej był raz powołanym do zrobienia trumny dla pewnego żandarma, który się przeniósł do wieczności — c. k. żandarmerja ma bowiem z rodzajem ludzkim między innemi i to wspólnego, że jest śmiertelną. Żandarm był nadzwyczaj długim, a trumna za krótką, w skutek czego obcięto nieboszczykowi nogi, co dało powód do nieprzychylnych komentarzy ze strony pewnej części prasy, nie pamiętającej o tem, że między innemi, infantowi hiszpańskiemu, Don Carlosowi, ucięto za życia głowę, zanim go po śmierci włożono do trumny, o czem dziś jeszcze przekonać się może każdy, co zwidza groby Escorialu. Wobec takich faktów subjekcja, jakich doznał ów żandarm, jest w istocie mało znaczącą, nikt bowiem nie będzie tak przewrotnym, by chciał utrzymywać, że nogi zmarłego stróża bezpieczeństwa mogą iść w porównanie z głową żywego królewicza. Poznałem nakoniec p. Szymona Weicha, którego przydzielono do sekcji budowniczej ponieważ jak mówią, posiada, czy posiadał dawniej, jakiś zakład niemało budujący.

Co do tego podziału na sekcje, któremu ulega rada miejska, pozwalam sobie nadmienić, że pożądanemby było utworzenie sekcji archeologicznej. Nieraz zdarzają się w mieście ciekawe odkrycia. I tak np. po dobrowolnem ustąpieniu śniegu z ulic wypłukała woda cztery pasy żelazne, ciągnące się z Grodeckiego przez ulicę Karola Ludwika i przyległe place aż do komory cłowej, i uczeni nie mogą się zgodzić, z jakiej epoki pochodzą te pasy, i do jakiego celu były przeznaczone. Zapewniano mię, że dr. Pragłowski utrzymuje, jakoby to były szczątki kolei konnej, za której pomocą Cyrus wojując z ową „masą Getów“ na Bukowinie, transportował swoje pakunki i klejnoty koronacyjne do Michałkowa, gdzie takowe dopiero teraz niedawno odszukano. Nie byłoby od rzeczy, gdyby Rada miejska w interesie nauki zajęła się zbadaniem tej kwestji, i na wszelki wypadek mianowała konserwatora takich ciekawych zabytków historycznych, które w przeciwnym razie ulegną temu samemu losowi jaki spotkał skrzydła Archanioła Michała. Bezpieczeństwo publiczne zwiększyło się u nas wprawdzie ostatniemi czasy — nie słychać przynajmniej o rozbojach nawet w najodleglejszych częściach miasta, a to z tej, jak mówią, przyczyny, iż P. T. pp. rozbójnicy poświęcili się obecnie udzielaniu taniego kredytu ludowi wiejskiemu — zawsze atoli niedobrze jest zostawiać tyle żelaza na Opatrzność boską, zwłaszcza w roku głodowym, w którym włościanie rat nie płacą.

Zamach *Dz. Polskiego* na podziękowania publiczne, któremi zwykli obsypywać się członkowie rozmaitych komitetów, jest jednym z tych wielu kroków energicznych, na które prasa oddawna zdobyć się była powinna. Niestety — pisma perjodyczne nie mogą zrobić niejednej rzeczy, którejby szczerze pragnęły. I tak np. zdałaby się ściślejsza cenzura na inseraty, między któremi pojawiają się nieraz takie, które obliczone są na wyzyskanie publiczności. Tymczasem, nawet pisma dysponujące olbrzymiemi funduszami, jak *Times*, i t. p. nie mogą pozbawiać się znacznego przychodu, jaki niosą inseraty. Publiczność powinna atoli pamiętać, że żadna redakcja nie bierze na siebie moralnej odpowiedzialności za inseraty — najmniej zaś powinien pewien obywatel z prowincji turbować mnie, nieszczęśliwego kronikarza, wyrzutami listownemi, że jakieś nasiona sprowadzone z zagranicy i polecone w inseratach, okazały się nieużytecznemi. Ja sam usiłuję nieraz siać niejedno, co wcale wschodzić nie chce. Co się tyczy podziękowań za zajęcie się tym lub owym koncertem albo składką, mają one jeszcze i tę złą stronę, że zawsze znajdzie się ktoś, komu zapomniano podziękować, i ztąd powstają kwasy, utrudniające później złożenie komitetu pracującego na podziękowanie.

Dobrzeby może było przeznaczyć miejsce w dziennikach, uzyskane przez wykluczenie podziękowań powyższego rodzaju, na inną stałą rubrykę, tej treści mniej więcej: „Oskarżony N. N. dziękuje niniejszem Wnej pani N. z córką, pani X. z dwiema córkami i siostrzenicą, pani Z., pannom Ź. Ż. Q. jakoteż wszystkim innym uczennicom szkoły..... za łaskawy udział, jaki wzięły w jego skandalicznym procesie, i za zajęcie, z jakiem słuchały wszystkich szczegółów rozprawy, nie dając się zrazić ani przymówkami przewodniczącego, prokuratora i obrońcy, ani dwuznacznemi spojrzeniami i złośliwemi uśmiechami auditorjum męzkiego. „Podziękowania takie odstręczyłyby może płeć „piękną“ od uczęszczania do sali sądowej, a tem samem, według zapatrywania się kronikarza codziennego, wzmogłaby się u kawalerów ochota do żeniaczki. Swoją drogą nie jestem bezwarunkowo przekonanym, czyli kolega mój nie jest w błędzie. Być może, że panny widywane na galerji izby sądowej nie wychodzą za mąż dla tego, że [illegible]pują się więcej niż przystało przyszłym żonom i matkom — ale jeszcze prędzej dziać się to może z powodu, że wszystkie bez wyjątku są okropnie — brzydkie. Przerażony dzwonieniem na gwałt w kronice codziennej *Dziennika* udałem się w przeszłym tygodniu na rozprawę sądową i skonstatowałem, że z buziaków znajdujących się na galerji możnaby ułożyć [illegible]malne muzeum brzydoty, a to niemała rzecz w dzisiejszych czasach, w których panie dzięki [illegible]om, malowidłom i niedorzecznym modom stają się w ogóle coraz mniej pięknemi, do tego stopnia, że prawdziwie piękne twarze zobaczyć już można tylko na wsi w niektórych okolicach kraju. Zdarzają się oczywiście wyjątki i w mieście, inaczej chybaby się już nikt nie kochał, a ludzie kochają się przecież ciągle, nawet w późnym wieku.... Znałem ludzi dwoje“ a raczej znam, ale nie powiem gdzie są i jak się nazywają, ażeby nie powiedziano, że na starość zaczynam robić plotki.

Przy tej sposobności nadmieniam, że w poniedziałek odbędzie się benefis panny Marji Wisnowskiej, bardzo utalentowanej młodej artystki. Przedstawiony będzie dramat Giacomettego „La morte civile“, którego tytuł „Skazany na całe życie“ nie wiem, czy jest dobrze przepolszczony. Pokaże się dopiero z treści. Powiedziałem, że wspominam o tem „przy tej sposobności“, tj. przy sposobności wzmianki o paniach na galerji w izbie sądowej; winienem więc jeszcze dodać, że w przeciwieństwie z temi, wszystkie panie, które chodzą do teatru, są cudownie piękne, i że w poniedziałek oczy nasze rozkoszować się będą istną galerją piękności, umieszczoną w lożach i na krzesłach — nikt przeto nie powinien zaniedbać tak czarownego widoku.

Jan Lam.

Memorjał o regulacji rzek w Galicji.

(Ułożony przez delegację w Wiedniu.)

Rzeki w Galicji, które w razie uregulowania ich biegu i ubezpieczenia ich brzegów, mogłyby być wygodnemi drogami wodnemi, najwłaściwszemi w kraju wywożącym płody wielkiego stosunkowo ciężaru do ich wartości i mogłyby przyczyniać się do podniesienia dobrobytu powszechnego, są powodem corocznie wielkich klęsk i spustoszeń przez wylewy i powodzie niszczące najżyźniejsze okolice nadbrzeżne. Te co wiosna, a często w lecie i w jesieni zdarzające się powodzie niszcząc wyrosłe zboża lub zasiewy, wyrządzają w majątkach prywatnych corocznie szkodę kilka, niekiedy kilkanaście milionów złr. wynoszącą; wstrzymując zaś rozwój dobrobytu i zmniejszając siłę podatkową kraju, przynoszą także skarbowi państwa pośrednio znaczną stratę, a bezpośredni ubytek przez konieczne uwolnienie od podatków z gruntów zniszczonych.

Wprawdzie od lat kilkunastu zajmuje się rząd regulacją rzek w Galicji, zaniedbanej i pod tym względem przez wiek cały, a od lat kilkunastu Rada państwa i Sejm krajowy uchwalają pieniądze na regulację rzek i na ubezpieczenie ich brzegów. Jednak bardzo powolnym jest postęp robót około uspławnienia rzek, sprostowania ich koryt i zabezpieczenia wybrzeży od wylewów, rezultat robót bardzo mały, mały nawet w stosunku do niewielkich funduszów na te roboty wyznaczonych. Albowiem budowy wodne, zaledwie w późnej jesieni rozpoczynane, niszczy powódź wiosenna, tak, że znów na nowo trzeba je rozpoczynać, a niekiedy nowe plany kreślić z powodu zmiany koryta rzeki lub jej brzegów. Nawet w miejscach, w których budowy wodne wykonano przy korycie głównej rzeki, nie zabezpieczono pomimo tego okolicy od powodzi, gdyż nie obwałowano dopływów tej rzeki; przeto gdy w skutek topienia śniegów lub dłuższych deszczy podniesie się powierzchnia wód w obwałowanem już korycie głównej rzeki, rzeczki i strumienie wpadające do niego wprowadzić z powodu koniecznego wówczas zamknięcia śluz i rozlewając się szeroko zatapiają okolicę.

Zbadawszy uważnie całą sprawę nieskutecznej dotychczas regulacji rzek w Galicji i ubezpieczenia ich brzegów, możemy przedstawić, że następujące są główne powody niepomyślnego toku i bardzo małego rezultatu dotychczasowych w tym celu robót:

1. Szczupła, niedostateczna inżynierja wodna w Galicji, a więcej jeszcze niewłaściwa jej organizacja i instrukcje krępujące jej działalność. W kraju tak rozległym jak Galicja (1425 mil kwadratowych) przerzniętym mnóstwem rzek znacznych, płynących jeszcze w dzikich korytach, które należy regulować, ich brzegi ubezpieczać, inżynierja wodna powinna być liczniejszą, niż jest obecnie. Lecz główną przeszkodą skutecznego działania tej nawet szczupłej inżynierji krajowej stanowią instrukcje jej dane, odbierające jej samodzielność a nawet krępujące wszelką jej czynność. Nietylko każdy jej plan regulacji rzeki i ubezpieczenia jej brzegów, ale każda najmniejsza nawet w zatwierdzonym już planie zmiana odpowiednia zmienionym przez powódź brzegom, musi być przesyłana do zatwierdzenia ministerstwu spraw wewnętrznych w Wiedniu zanim można rozpocząć roboty nawet w razie istnienia potrzebnych na te roboty funduszów. W skutek tego przebieg sprawy regulacji rzek bywał i bywa następujący: Inżynierja wodna w Galicji wypracowuje plany na wiosnę po zmianach koryta rzeki lub jej brzegów przez wiosenną powódź; plany te przesyłane są do urzędu budowniczego przy namiestnictwie we Lwowie, a ztamtąd po ich przejrzeniu i zatwierdzeniu idą znowu do zbadania i zatwierdzenia do ministerstwa spraw wewnętrznych do Wiednia, zkąd w najlepszym razie wracają zatwierdzone pod jesień, gdy już tylko miesiąc, niekiedy pół miesiąca zostaje czasu sposobnego do robót przy budowach wodnych. Roboty więc te zaczynają się w wrześniu, niekiedy w październiku i zaledwie są rozpoczęte, gdy zapadają słoty, następnie zima a powódź wiosenna niszczy co było zrobione i zmieniając teren powoduje znów zmianę planów, konieczność ich nowej podróży do Wiednia, zkąd znów w razie pomyślnym, wracają pod jesień. Powiedzieliśmy: że w najlepszym razie plany zatwierdzone powracają z Wiednia pod jesień, albowiem często pozostają w Wiedniu przez zimę a nawet lat parę, czego moglibyśmy liczne przytoczyć przykłady. Przytoczymy tu tylko jeden przykład: Plan małokosztownego uregulowania i pogłębienia Raby przy jej ujściu do Wisły, lecz koniecznie potrzebnego, aby uniknąć tworzenia się tam corocznie na wiosnę zatoru, wypracowany był przez inżynierję wodną krakowską 1876 r., powrócił zaś z ministerjum spraw wewnętrznych z Wiednia do Krakowa w czerwcu 1879 r., zatwierdzony wprawdzie, ale z zastrzeżeniem, aby przed rozpoczęciem robót raz jeszcze zbadać teren, czy przez ciąg trzech lat (które plan przepędził w podróży i w pobycie w Wiedniu) nie zaszła jaka zmiana w brzegach wymagająca zmiany planu. Zaczem na raport złożony przez inżynierję krakowską w skutek powyższego zastrzeżenia nadeszła odpowiedź, minęło znów lato i jesień r. z. Tymczasem przez te cztery lata sześciokrotne wylewy i powodzie w skutek tworzenia się przy ujściu Raby zatorów, a także po części w skutek złego uregulowania wód płynących do Raby z puszczy Niepołomskiej, tak bardzo niszczyły corocznie całą tę żyzną okolicę, iż część ludności wsi: Podlesia, Niedar, Grobli, Barczkowa i innych leżących po obu brzegach ujścia Raby opuściwszy swe czarnoziemne łany, wyniosła się do Królestwa Polskiego.

W skutek wskazanego wyżej corocznego obrotu a raczej krążenia w błędnem kole sprawy regulacji rzek w Galicji, ponieważ plany przesyłane do Wiednia do zatwierdzenia, wracały w najlepszym razie pod jesień i nie zostawało czasu na wykonanie w całości nawet tych niewielkich robót, jakie zamierzano i na których wykonanie wyznaczono sumy w budżecie wydatków z skarbu państwa, działo się, że nawet szczupłe sumy wyznaczone na budowle wodne były w części, a często w większej połowie nie użyte nie wydane i wracały napowrót do skarbu. Następstwem znów niewydawania sum wyznaczonych w budżecie na budowle wodne w Galicji było, że roczną dotację na te budowle tj. na regulację rzek Galicji, oznaczoną dawniej na 200.000 złr. zmniejszono teraz na 150.000 złr. Lecz i tej zmniejszonej sumy nie wydano naprzykład w r. z., gdyż plany nowych budowli wodnych dopiero w późnej jesieni wróciły z Wiednia zatwierdzone, a zima tak w czas zapadła, że nie było czasu nawet na rozpoczęcie prawie robót.

Już przeszły namiestnik galicyjski, śp. Gołuchowski, zwracał kilkakrotnie uwagę rządu, iż cała sprawa regulacji rzek w Galicji obraca się w błędnem kole z powodu niedostateczności inżynierji wodnej w tym kraju, a więcej jeszcze z powodu skrępowania jej działania przez instrukcje nakazujące każdy plan i każdą jego modyfikację posyłać do zatwierdzenia do Wiednia. Żądał on słusznie powiększenia i zreorganizowania inżynierji wodnej w Galicji i niekrępowania jej czynności wspomnioną instrukcją, nadania jej władzy, aby po zatwierdzeniu w Wiedniu ogólnego planu regulacji jakiejś rzeki, mogła sama (naturalnie w granicach sumy budżetem oznaczonej) plany te zmieniać i modyfikować bez posyłania ich do Wiednia o nowe zatwierdzenie zmiany.

II. Drugim powodem małego postępu regulacji rzek w Galicji i niepomyślnego rezultatu robót w tym celu przedsiębranych, jest szczupłość sum wyznaczonych ze skarbu państwa na regulację rzek i na budowy wodne w Galicji. Kraj ten po macoszemu traktowany w ciągu całego wieku przez dawne rządy państwa austrjackiego, które z niego ciągnęły dochody, ale nie czyniły żadnych nakładów dla podniesienia jego sił produkcyjnych, był do niedawna całkiem zaniedbany co do regulacji rzek i ubezpieczenia ich brzegów. Nawet do dziś dnia przez dwa lata nie wiele pod tym względem zrobiono. Wyraźny tego dowód mamy nawet w corocznym budżecie wydatków ze skarbu państwa na utrzymanie istniejących budowli wodnych w różnych krajach monarchii; wykazuje on poniekąd cyframi, jak mało jest budowli wodnych w Galicji. Oto na utrzymanie istniejących budowli wodnych w Niższej Austrji wyznaczono w budżecie na rok 1880 złr. 227.000, na utrzymanie takichże budowli w Wyższej Austrji 125.000 złr., w Czechach (mających tylko 943 mil kwadratowych, a dwie większe rzeki) 189,000 złr., w małym Tyrolu 57.000 złr., a dla Galicji 62.000 złr. chociaż Galicja ma rozległości 1425 mil kw. w niej dwie rzeki Wisła i Dniestr, że przerznięta jest w całej szerokości wielu znacznej wielkości rzekami, wypływającemi z stu milowego łańcucha gór karpackich, przeto szybko wzbierającemi, jako to: Soła, Skawa, Raba, Dunajec, Wisłoka, Wisłok, San, Stryj, Bystrzyca, Prut, Czeremosz itd. Ta mała kwota wyznaczona na utrzymanie istniejących budowli wodnych w Galicji, okazuje, jak mało jest tam budowli wodnych, jak mało tam dotychczas zrobiono, jak wiele trzeba jeszcze robić. Tymczasem na wszystkie nowe budowy wodne w Galicji tylu rzekami przeciętej i tak bardzo zaniedbanej co do ich regulacji, wyznaczono dawniej corocznie po złr. 200.000, a gdy ta suma prawie każdego roku nie wydawana z powodu wyżej wskazanego, powracała do skarbu, zmniejszono ją jeszcze i od lat kilku wyznaczają w budżecie na nowe budowy wodne w Galicji tylko po 150.000 złr. Natomiast na nowe budowle w innych krajach monarchii uposażonych już szczodrze temi budowlami, jak to okazały wyżej przytoczone sumy na utrzymanie istniejących tam budowli wodnych corocznie wyznaczane, przeznaczone jest w budżecie na rok 1880: dla niższej Austrji 250.00 złr., do wyższej Austrji 110.000 złr., dla Czech na dalszą regulację dwóch tylko rzek Elby i Mołdawy 175.000 złr.

III. Trzecim powodem małego postępu regulacji rzek w Galicji i ubezpieczenia ich brzegów jest, że niewielka suma na nowe budowy wodne dla niej wyznaczana, jest rozdzielana, a raczej rozrzucana na kilkadziesiąt budowli wodnych przy wielu rzekach równocześnie prowadzonych. Wskutek tego na każdą budowlę przypada bardzo mała kwota, za którą można tylko nieco posunąć budowlę wodną, a roboty nieukończone niszczy pierwsza powódź. Gdyby skarb państwa mógł tak wielką dla Galicji na budowy wodne wyznaczyć sumę iżby można równocześnie a energicznie roboty regulacyjne i ubezpieczenie brzegów prowadzić przy wszystkich ważniejszych rzekach pod kierunkiem odpowiednio licznej inżynierji wodnej, byłoby naturalnie rzeczą bardzo pożądaną. Lecz zasoby skarbu państwa są bardzo ograniczone, a chociażby nawet znacznie większą sumę niż dotychczas wyznaczano corocznie na budowle wodne w Galicji, suma ta wystarczyć może na systematyczne a skuteczniejsze niż dotychczas prowadzenie robót regulacyjnych przy jednej a najwięcej dwóch rzekach. Przeto chcąc systematycznie i skutecznie regulację rzek prowadzić, należy działać, że tak powiem skoncentrowanemi siłami finansowemi i inżynierskiemi i użyć ich do szybszego uregulowania najprzód koryta jednej lub dwóch rzek, poczem znów temi skoncentrowanemi siłami działać dla uregulowania dwóch innych rzek i tak dalej kolejno.

W przedstawieniu powyżej głównych przyczyn małego postępu i niepomyślnego rezultatu robót około regulacji rzek w Galicji, wskazaliśmy już reformy i zmiany, które przedsięwziąć należy już to w organizacji inżynierji wodnej w Galicji i w instrukcjach jej dawanych, już to w wyznaczeniu sum w budżecie na budowy wodne w Galicji. Mianowicie: po pierwsze, należy powiększyć inżynierję wodną w Galicji, a przedewszystkiem należy uczynić ją więcej samodzielną, uwolnić ją z więzów krępujących jej działalność i nadać jej władzę, aby po zatwierdzeniu w ministerjum w Wiedniu ogólnego planu regulacji jakiejś rzeki mogła inżynierja krajowa modyfikować odpowiednio późniejszym zmianom brzegów rzeki i terenu i po zatwierdzeniu tej modyfikacji planu przez namiestnictwo, przystępować zaraz do jego wykonania i do robót bez posyłania go znowu do zatwierdzenia do Wiednia. W stósownej instrukcji możnaby oznaczyć, jak daleko te samoistne zmiany i modyfikacje planu, odpowiednie terenowi może inżynierja krajowa za zatwierdzeniem namiestnictwa przedsiębrać, naprzykład oznaczonoby w instrukcji, iż inżynierja krajowa może za zatwierdzeniem namiestnictwa takie zmiany w planie przedsiębrać, które są odpowiednie zmienionemu terenowi i albo nie powiększają ogólnego wydatku na wykonanie całego planu albo zwiększyć go mogą najwyżej o 10 proc. Choćby nawet w skutek nadania powyższej władzy inżynierji wodnej krajowej i namiestnictwu, regulacja rzeki o 10 do 15 proc. więcej kosztowała niż w pierwotnym kosztorysie oznaczono, będzie to jeszcze wielką dla samego skarbu państwa oszczędnością w porównaniu z dotychczasowym tokiem tych robót, albowiem moglibyśmy bardzo liczne przytoczyć przykłady, że gdyby budowlę wodną (którą odmiennie od pierwotnego planu należało wykonać w skutek zmiany koryta rzeki) wykonano zaraz po nastąpionej zmianie terenu byłaby kosztowała pół źniej sześć razy tyle, bo zanim modyfikacja planu posłana do zatwierdzenia do Wiednia ztamtąd powróciła na czas sposobny do robót, koryto rzeki uległo jeszcze większej zmianie, szkodliwej dla jej regulacji. Moglibyśmy przytoczyć także przykłady, że i ta większa suma została naprożno w wodę wrzucona, bo po wykonaniu tej budowli, zanim nadeszło zatwierdzenie dalszych zmian w planie i zanim przedsięwzięto dalsze roboty wodne, znów kilka lat minęło, a tymczasem odosobnione budowle zniszczyły wody rzeki.

Po drugie: należy wyznaczać corocznie w budżecie ze skarbu państwa większą niż dotychczas a odpowiednią potrzebie sumę na nowe budowle wodne w Galicji, z powodów, które wyżej wskazaliśmy.

Po trzecie: należy działać skoncentrowanemi siłami finansowemi i inżynierskiemi i obrać najprzód dwie rzeki, n. p. Wisłę w zachodniej, a Dniestr we wschodniej części kraju i pieniądze wyznaczone w budżecie państwowym na nowe budowle wodne w Galicji, używać najprzód na szybkie, o ile możności uregulowanie tych rzek wraz z ich dopływami, a następnie dopiero po ukończeniu robót, przedsięwziąć równie energicznie regulację dwóch rzek innych.

ZIEMIE POLSKIE.

Z Warszawy piszą do *Czasu*: Hr. Zamojski, margr. Wielopolski, hr. Łubieński, p. Karnicki i inni z Warszawy byli przyjmowani przez cara na audjencji 29. lutego w niedzielę przed jubileuszem wraz z kilkoma innemi osobami. Car przemówił kilka słów do każdego z obecnych po rosyjsku i tylko do p. Wielopolskiego i Zamojskiego po francusku. Do pierwszego rzekł: „*On est tranquille chez vous*" — „*ParfaitementSire*", odrzekł margr. Wielopolski. Do hr. Zamojskiego powiedział: „*J'ai eu le plaisir de Vous voir dernierement à la gare de Varsovie*". Potem zwracając się do obudwóch, powiedział znacząco: „*Je desire que tout soit tranquille chez vous*". Oto wszystko.

Znaczące miało być przemówienie cara do marszałków szlachty rosyjskiej, które car zakończył słowami: „Pomagajcie! Pomagajcie mi panowie!" W Petersburgu formalna panika; jest się tam nieustannie *sur le qui vive*! Car jest nie do poznania; podstarzały, smutny, złamany. W niższych klasach obojętność zupełna, żyją z dnia na dzień. Młodeckoj okazał ogromną odwagę i zimną krew tak podczas indagacji, jak egzekucji. Komisja, o której piszą dzienniki, rzeczywiście nie istnieje. Jenerał Loris-Melikow stoi sam; chwalą jego energję, ale niechętnie widzą w nim najwyższą władzę. Jest to istotnie stawka zrozpaczonego gracza. Wszyscy pytają: Jeżeli się nie uda, co będzie potem? Polakami w Petersburgu nie zajmują się. O adresie warszawskim nikt tam nie mówi. Miał ten adres wręczyć carowi minister Makow wraz z kilku set innemi; i to jeszcze pytanie, czy wręczył. W sferach rosyjskich chętnieby widziano cień niepokojów u nas, aby to wszystko odwrócić od Rosji i zwalić na Polskę".

Nowiny donoszą o zatwierdzeniu przez petersburskie ministerstwo kanalizacji m. Warszawy, do którego to zatwierdzenia miał się najbardziej przyczynić burmistrz miasta Warszawy, jenerał-lejtnant Starynkiewicz.

Czytamy w *Dzienniku Poznańskim*: „Książę Ogiński z Rełowa na Żmudzi, hr. Tyszkiewicz z Birż tamże, wraz z jednym z [illegible] Platerów, w połączeniu z kilku innemi osobami, otrzymali koncesję na budowę drogi żelaznej z Możejek do Kretyngi w Kurlandji. Budowa ma być prowadzoną bez poręczenia ze strony rządu." Zdaje się, że *Dzien. Pozn.* mylnie wymienia nazwisko hr. Tyszkiewicza; Birże po Radziwiłłach przeszły na hr. Konstantego Tyzenhausa, najbogatszego obecnie magnata polskiego.

Wzrost miast w Kongresówce ostatniemi laty był prawie zadziwiającym pod względem ludności. Warszawa obecnie liczy 360.000 mieszkańców; Łódź, jak donosi [illegible] prawie 100.000, to jest tyle co Lwów, a nawet [illegible] i inne podobne mu miasta podskoczyły w górę; Lublin przed trzema laty mający zaledwie 25.000, obecnie ma 30.000, nie licząc 4.000 przedmieścia „Wiadary."

Do jednego z dzienników warszawskich donoszą z Kazania, że studenci Polacy tamecznego uniwersytetu, nie podzielając socjalistycznych dążności z rosyjskimi kolegami swojemi, unikają ich towarzystwa. Podobnaż wiadomość nadesłaną została do *Gazety Polskiej* z Petersburga: „Bądźcie spokojni; nie bierzemy najmniejszego udziału w tem co się tu dzieje; pracujemy, uczymy się; nie zapominamy o was, a szczególnie nie zapominamy o wyssanem z mlekiem matki poszanowaniu dla naszych tradycyj." Cały ten ustęp *Dniewnik Warszawskij* wydrukował bez komentarza.

Ale powściągliwość podobna młodzieży polskiej widocznie nie na rękę podobnym „djejatielom" jak Katków, Suworyn i redaktor *Pietierb. Wiedomosti*, ubiegającym się z pierwszym o palmę kto lepiej dopomoże do utrzymania nadal w ziemiach polskich dotychczasowego systemu rządowego, przynoszącego tak błogie owoce — do kieszeni różnych kniaziej Czerkaskich. Nie w innym celu jak tylko w dalszem utrzymaniu systemu tego, *Nowoje Wremia* kilka dni temu zamieściło niby to na pozór zupełnie niewinną korespondencyjkę z Płocka:

„Dobrobyt włościan polskich z każdym dniem rośnie, i to bardzo znacznie, a to głównie z powodu serwitutów pastwiskowych i leśnych, jakiemi na szczęście dotąd się cieszą. Chłopi tutejsi z każdym rokiem stają się coraz bogatsi, co widać zresztą z ich życia codziennego. Dobrze jedzą, mają piękne pomieszkania, niektórzy mają nawet pewne mebelki skromne, a kobiety stroją się nie mało. Już rzadko spotkać dawniejszą chatę ubogą, tę smutną remiuiscencję z czasów zawisłości chłopa od szlachcica. Dzięki serwitutom leśnym chłopi się pobudowali pięknie, mają ładne domki i to wcale obszerne, nieraz po kilka pokojów, podłoga piękna" itd. Sens moralny widoczny: nie znosić serwitutów, niech wiecznie trwa kość rozdrażnienia pomiędzy chłopem a dworem, a zatem niech wiecznie będzie potrzebny czynownik do „strzeżenia porządku w Polsce."

KRONIKA.

Lwów 13. marca.

Wybór posła na sejm krajowy z miasta Lwowa w skutek rezygnacji p. Jasińskiego odbędzie się dnia 22. kwietnia.

Jęk boleści z Chełmu. Kilkakrotnie już donosiliśmy o niefortunnem położeniu księży unickich, którzy w skutek propagandy prawosławnej wyemigrowali z Galicji do Chełmskiej djecezji, aby za ruble i kresty demoralizować lud ruski. Dobitne potwierdzenie rozczarowania, jakiego renegaci galicyjscy doznali pod rządami cara, zawiera korespondencja z Chełmu, umieszczona w nr. 24 *Słowa*. Przedewszystkiem narzeka autor na obywatelskie upośledzenie apostołów z Galicji przemyconych. Dnia 28. maja 1879 r. wydano ukaz, mocą którego „księża nie śmią raporty swe do władzy pisać na drukowanych blankietach, bo tak piszą równorzędne dykasterje, a nie podwładne urzędy dowładzy." „A zatem wójt gminy, chłop" wota korespondent „korzystniejsze ma warunki i wyżej stoi aniżeli duchowny." Pojmiemy łatwo rozpacz korespondenta, jeżeli z tym ukazem porównamy szerokie prerogatywy obywatelskie, jakich duchowieństwu w Austrji udzielono. Inne rozporządzenie jeszcze zabawniejsze. Oto biskup chełmski Modest wydał w zeszłym tygodniu okólnik nakazujący, „aby księża nie uczęszczali do restauracji kasyna, jeżeli przyjadą do Zamościa." „Musi tedy" powiada koresp. nie bez racji „kapłan iść do szynku, jeżeli chce z a k u s y t y". Nie wchodzimy w motywa jakie biskupa zniewoliły do wydania tak dzikiego rozkazu, na wszelki jednak wypadek o ile szczęśliwszymi są nasi galicyjscy dziekani i wicedziekani, którzy apetyt swój i pragnienie mogą zadowolić w każdym zakładzie gastronomicznym, jak szeroka Cis- i Translitawia! Bardzo wiele żółci wylewa następnie korespondent na chełmskich archijerejów, „którzy od generałów różnią się tylko pychą i mniszą złośliwością." Pewnego razu Potemkin zawezwał z Moskwy do Petersburga pułkownika. Przestraszony oficer sądził, że pomaszeruje na Sybir, a tymczasem Potemkin rozłożony na dywanie, zapytał go: „Kiedy jest dzień św. Jegora?" — „23 sierpnia." — „No, to wracaj teraz do domu." — Podobnie też wydarzyło się i galicyjskim apostatom unji w Warszawie. Ze wszystkich zakątków dyecezji zwołał ich biskup i wszyscy jak jeden mąż stanęli na wezwanie. Czekali długo w przedpokoju, aż nareszcie pojawia się archierej i oświadcza: „Wracajcie do domu, bo inaczej spóźnię się z wizytą." Wszyscy też po ukazu wynieśli się z Warszawy, „opłakując", jak powiada korespondent, „wydatek najmniej 40 rubli na drogę." — Oto jest wyciąg z opowiadania korespondenta *Słowa*, któ ry podajemy bez najmniejszego wyrazu współczucia dla nieuczciwych, nikczemnych narzędzi tyranji carskiej.

Marszałek hr. Wodzicki był dnia 11. bm. na posłuchaniu u cesarza.

Walne zgromadzenie straży ochotniczej odroczone zostało do przyszłej niedzieli z powodu, że jutro przypada o jednej godzinie walne zgromadzenie Towarzystwa zaliczkowego, na którem kilku członków wydziału być musi.

Walne zgromadzenie Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie, odbędzie się jutro w niedzielę dnia 14. b. m. o godzinie 3. po południu w sali ratuszowej, o czem członkom tego Towarzystwa przypominamy.

Koncert chóru męskiego galic. Towarzystwa muzycznego odbył się wczoraj przy dość licznym udziale publiczności. Z ustępów wykonanych przez chór najlepsze wrażenie na publiczności zrobiły: chór Żeleński-Moniuszko „Wesół i szczęśliwy Krakowiaczek ci ja" i solo tenorowe z „Fausta", odśpiewane z precyzją przez p. Myszugę. Mniej szczęśliwie wypadło wykonanie ody symfonicznej Dawida p. t. „Puszcza." Staranność była wielka, pojęcie rzeczy niezawodnie bez zarzutu. Mamy jednak przekonanie, że dzieła podobne wymagają koniecznie, jeżeli mają spotęgować wrażenie, otóż koniecznie scenerji powtóre silniejszej orkiestry, a tu przeciwnie, chóry były stosunkowo za potężne na przygłuchą orkiestrę. Niekiedy największy artyzm i usilność nie zastąpi siły, której brak liczebny w instrumentach. Najsympatyczniej przyjęła publiczność z utworu „Puszczy" „Pieśń Muezzima", solo ze słowami tureckiemi „El salem aiek" (Bądź pozdrowiony). Oddajmy przytem słuszność kierownictwu, które spoczywa w ręku p. K. Mikulego i cieszmy się nadzieją, że dobry początek wieczorków muzycznych Towarz. muzycznego, skłoni publiczność i nadal do wyrażenia uznania w przyjmowaniu udziału w biesiadach artystycznych.

Towarzystwo muzyczne zamierza za współdziałaniem męskiego chóru śpiewu urządzić koncert z powtórzeniem kompozycji Dawida „Puszcza" na korzyść nieszczęśliwych dotkniętych wylewem Wisły i Sanu. Bliższe szczegóły oznaczą plakaty.

Czwarty odczyt Towarzystwa hydropatów odbędzie się w poniedziałek 15. bm., mówić będzie prezes Towarzystwa, dr Wenanty Piasecki na temat: „Jakim sposobem zachowuje się zdrowie."

Gal. Towarzystwo ogrodniczo sadownicze. W auli uniwersytetu tutejszego odbyło się wczoraj posiedzenie delegatów oddziałowych do Rady ogólnej tegoż Towarzystwa, które w cichości, bez rozgłosu rozwija pożyteczną działalność swoją rozkrzewiając się pomiędzy ludnością włościańską, nauczycielstwem, duchowieńst. obu obrządków, a wreszcie zyskując sobie coraz liczniejszych adeptów pomiędzy obywatelstwem ziemskiem. Towarzystwo ogrodniczo-sadownicze liczy obecnie 20 oddziałów filialnych, z ogólną liczbą 1180 członków. Bez świetnych nazwisk na czele, rozwija się ono naturalną siłą własnej żywotności wewnętrznej, realnym pożytkiem, jaki przynosi członkom swoim.

Wczorajsze posiedzenie zakończone zostało pięknym aktem, charakteryzującym stosunki, jakie panują w łonie tegoż Towarzystwa. Prezes jego, prof. dr. Teofil Ciesielski, oprócz olbrzymiej pracy do jakiej go zmusza wydawnictwo organu Towarzystwa, *Bartnika postępowego*, rozległa korespondencja, rozsyłka nasion, ulów i td. ponosi jeszcze co roku znaczne ofiary pieniężne z własnych funduszów na cele Towarzystwa. Otóż w uznaniu tych zasług jego, których Towarzystwo nie jest w stanie wynagrodzić, wręczono wczoraj dr. Ciesielskiemu album pamiątkowe z fotografiami członków i szkatułką z kartami, zebranemi od włościan należących do Towarzystwa. Album i szkatułka wykonane zostały z znakomitym gustem artystycznym w pracowni p. Wierzbickiego we Lwowie. Członek honorowy Towarzystwa J. I. Kraszewski przyłączył się także listownie do tego hołdu, złożonego zasługom dr. Ciesielskiego.

Tegoroczne walne zgromadzenie Towarzystwa pszczelniczo-ogrodniczego odbędzie się w Kołomyi, w czasie wystawy etnograficznej.

Dzielny pedagog. W pewnem gimnazjum Galicji wschodniej (miejsca nad rzeką położonego nie wymieniamy na razie), dyrektor w dziwny sposób szuka na polu pedagogicznem wawrzynów. Oto przypadkiem czy może i z psoty uczniów, pewnego dnia ukazała się w piecu jednej klasy dziura. Rzecz oczywiście bardzo małej wagi. Jakiegoż jednak środka chwyta się dyrektor w celu odstraszenia uczniów od wybryków tego rodzaju? Wyznajemy, że bardzo oryginalnego. Nie każe bowiem naprawiać pieca i palić od tej chwili przez więcej niż dwa tygodnie, nie zważając na to, że obecnie powietrze wilgotne, poranki zimne, bo mróz dochodzi nieraz do 6°, że chłopcy trzęsą się od zimna, chociaż nie zrzucają z siebie odzienia cieplejszego, w którem przychodzą, a piór w rękach utrzymać nie mogą. Zapytujemy tedy szan. dyrektora, czy uważa to za rzecz zgadzającą się z jego sumieniem, jako przewodnika młodzieży i jako ojca, aby narażał bez żadnej winy lub w najgorszym razie z winy jednego ucznia tyle dzieci na stratę zdrowia? i czy środek taki uważa rzeczywiście jako wskazany względami pedagogicznemi?

Zuchwałej kradzieży dopuścił się onegdaj w wagonie kolei lwowsko czerniowieckiej jakiś jego mość. Widząc w przyległym przedziale dwie kobiety drzemiące, przelazł do nich, i skradł jednej z nich torebkę z kosztownościami. Kobieta wcześnie spostrzegła ubytek i narobiła hałasu. Konduktor ze zdziwieniem ujrzał obcego w coupé, i kazał mu wynieść się ztamtąd tą samą drogą, jaką przyszedł. Podczas przełazu wypadła mu torebka z pod płaszcza. Pilnowano tedy sprawcę aż do przyjazdu na stację lwowską, i tu oddano go pod opiekę p. Maidingerowi. Zapytany o pochodzenie nazwał się Rebisch, kupiec i właściciel domu z Żurawna, ale nie umiał podać numeru własnego domu.

Wyciąg z raportu inspekcji policji z dnia 12. marca. Przyaresztowano ściganego listami gończemi Stanisława Czapika za kradzież i Jana Czapika za uczestnictwo w kradzieży. — Ogień kominowy wybuchł w domu pod L. 5 przy ulicy Starotandetnej, następnie w domu pod L. 30 przy ulicy Wekslarskiej i pod L 44 przy ulicy Gródeckiej jednak wszędzie wcześnie został ugaszony. — Przy przedsięwziętej dnia 3. listopada 1879, w pomieszkaniu Majera Herscha Kandla rewizji domowej znaleziono cztery pugilaresy prawdopodobnie z kradzieży pochodzące, których właścicieli tenże podać nie może. Jeden pugilares jest czworograniasty z amarantowego welwetu w mosiądz oprawny i ma z jednej strony bajaderkowy złotym i srebrnym szychem haft drugi stary woreczkowy pugilaresik skórzany z żelazną klamrą, trzeci pugileresik skórzany z mosiężną oprawą, a czwarty woreczkowy z czarnej skóry w mosiądz oprawny wewnątrz wyłożony zieloną skórą.

Wykaz osób zmarłych od 1. do 10. marca. Rifczic Róża, żona nauczyciela, na zapalenie płuc, 38 l. Kaczanowska Wiktorja, prywatna, na raka, 74 l. Ławrowski Maksymiljan, sierżant 30. pułku piechoty, na suchoty płuc, 30 l. Zajączkowska Marja, córka rzeźnika, na drgawki, 2 l. Pietrasz Anna, właścicielka realności, na uwiąd schyłkowy, 88 l. Mroczkowski Ignacy, krawiec, na zapalenie nerek, Lemiszewska Stanisława, córka majstra szewskiego, na zapalenie opon mózgowych, 3½ r. Komarnicki Józef, właściciel realności na zapalenie płuc, 38 l. Piller Marceli, introligator, na gruźlicę płuc, 26 l. Kosieradzki Stanisław, emerytowany radca apelacyjny, na apopleksję, 64 l. Romańska Marja, żona stolarza, na ostry obrzęk płuc, 38 l. Rylska Seweryna, zakonnica pp. Franciszkanek, na rozedmę płuc, 30 l. Papiórkowska Zuzanna, żona respicjenta akcyzy, na raka, 50 l. Dreher Adolf, dziecię szewca, na zapalenie opłócnej i błon mózgowych, 1½ r. Dębicki Jan, murarz na zapalenie płuc, 67 l. Gorzelana Aniela dziecię szwaczki, na zapalenie kiszek, 2 l. Reich Chana, wdowa po negocjancie, na zapalenie płuc, 74 l. Wojtyńska Antonina, żona majstra stolarskiego, na suchoty, 40 l. Hexel Julja, żona kawiarza, na raka wątroby, 47 l. Majewski Ignacy, djetarjusz, na gruźlicę, 60 l. Stauber Rudolf, dziecię woźnego magistratu, na wodogłowie, 11 m. Mucha Bartłomiej, lokaj, na zapalenie płuc, 63 l. Głowiński Józef, ksiądz świecki, na raka żołądka, 63 l. Kostiuk Rozalja Wanda, żona introligatora, na gruźlicę, 20 l. Sawańczuk Cyryl, właściciel domu i propinator, na zapalenie płuc, 67 l. Lipiński Karol, obywatel m., na zagłobę kiszek, 75 l. Regele Henryk, kwieskowany kontrolor fabryki tytoniowej, na obrzęk płuc, płuy, 57 l. Kunz Juljan, urzędnik kolejowy, na porażenie ogólne 40 l. Sobel Naftali, inżynier asystent przy kolei, na porażenie, 45 l. Szuszkoska Marja, zarobnica, na zapalenie płuc, 72 l. Komarzyński Pańko, woźny, na zapalenie mózgu, 71 l. Schmid Joanna, prywatna na wycieńczenie sił 80 l.

Teatr. Dziś w sobotę „Wielka księżna Gerolstein," komiczna opera w 3 aktach J. Offenbacha, przełożył A. Urbański.

* Jutro o godzinie 4ej po południu „Dzieci kapitana Granta," o godzinie 7ej wieczór „Halka," opera Moniuszki, występ pp. Cieślewskiego i Chodakowskiego.

* Pani Dowiakowska zachorowała lekko na zapalenie płuc; z tego powodu zapowiedziane na dziś przedstawienie „Mindowe" zostało odłożone.

Kraków 12. marca. Dnia 7. b. m. odbyło się zgromadzenie ogólne członków tutejszego Towarzystwa muzycznego pod przewodnictwem wiceprezesa dra. Szlachtowskiego. Po zagajeniu przez przewodniczącego, odczytali dr. Stodolak, sekretarz, i p. Bondzewicz, podskarbi, sprawozdania z czynności zarządu stanu Towarzystwa i rachunków kasowych za r. 1879. Przyjąwszy przedłożony przez wydział projekt statutu en bloc, przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Prezesem wybrany ks. Aleksander Czartoryski, wiceprezesem dr. Feliks Szlachtowski, podskarbim p. Aleksander Bondzewicz, archiw. p. Maurycy Tiachna, deleg. administracyjnymi pp. Henryk Schwarz, Henryk Tomkowicz, Mateusz Wójcicki; delegatami artystycznymi pp. dr. Franciszek Bylicki, Wincenty Richling, dr. Stan. Tomkowicz. W końcu przedstawił dyrektor artyst. p. Niedzielski dwa wnioski, a mianowicie, aby Towarzystwo muzyczne w Krakowie zaprosiło wszystkie Tow. muzyczne w kraju do wniesienia wspólnej petycji do właściwej władzy, iżby w szkołach ludowych uczono dzieci w godzinach na śpiew przeznaczonych, elementarnych zasad muzyki i czytania nót głosem, przez kwalifikowanych do tego nauczycieli, a powtóre, aby Towarzystwo muzyczne w Krakowie zaprosiło wszystkie Tow. muzyczne kraju, iżby takowe na podstawie odpowiedniego statutu, złączyły się w jeden związek „imienia Szopena" w celu wspólnego wspierania się i urządzania wspólnemi siłami większych produkcyj muzycznych. Załatwienie obu tych wniosków przekazano wydziałowi. Majątek Towarzystwa w inwentarzu, zbiorze nót i w gotówce wynosi 5.579 złr. 29 ct. Przychód roczny przedstawia się w sumie 4.441 złr. 87 ct., rozchód 4.854 złr. 76 ct.

Dziś jeszcze nie rozpoczął się na nowo proces socjalistów, gdyż przysięgły, który zachorował, nie mógł przybyć. Rozprawa zapowiedziana na jutro.

Z Tarnobrzega donoszą dnia 12 marca. Zator na Sanie odszedł. Wody opadają nagle, a wkrótce komunikacja z zalanemi miejscowościami stanie się możliwą.

Leżajsk 10. marca. (Odpowiedź na korespondencję *Dz. Pol.* z 13. lutego) Godzi się sprostować niektóre pomyłki, które się wcisnęły do owej korespondencji z przyczyny, że szan. korespondent nie był łaskaw zasięgnąć wiadomości u źródła, choć mu tak blisko było do niego. I tak: nie zamierzaliśmy wystawić przybytku dla chorych u b o g i c h, bo na to trzeba możniejszych sił niż te jakiemi nas Opatrzność obdarzyła; lecz chcemy postawić „Dom chorych", którego nie przezwaliśmy szpitalem dla tego, iż ta

nasza nie jest wśród ludu tak sympatyczną, jak zasługuje.

Dalej, prócz Wiednia nie rozjeżdżaliśmy się po za kraj nasz kochany, choćby i dalsze kroki nie zasługiwały na pogardliwe ocenienie, gdyby były przedsięwzięte w uczciwej a korzystnej myśli; dalej: skarb hr. namiestnika nie zgłosił się o nabycie darowanej nam cukrowarni, czyli raczej byłej octarni, a więc nie ofiarował 800 złr., my posłyli ten budynek za wyraźnem dozwoleniem dostojnego dobrodzieja w drodze licytacji i uzyskaliśmy 802 złr. za same mury; zaś materjał drzewny przydatny do budowli sprowadziliśmy i zamierzamy budować niezbędne oficyny; dalej: Kończe kilka znaczniejszych pozostałych nie mogliśmy pozbyć przez nową loterję, na którąby osobnego dozwolenia uprosić wypadało; ilość ich albowiem za mała, a po kilkoletniej nieszczęśliwej przez nas nie spowodowanej przerwie nie mogliśmy znów odezwać się po kraju. Posłyliśmy je zatem w drodze licytacji — serwis dodał pożądanemi, oceniony przez znawców niżej 100 złr., a nawet przez czas uszkodzony; dalej: odpoczynek przez lat kilka nie był pożądanym przez nas, ani przez nas spowodowanym; dalej: realność nabyta uznaną jest przez miejscowy ogół za najodpowiedniejszą; śnieg i błoto mamy po wszystkich ulicach, a dostępność do realności ze wszech stron swobodna nie sprawia nam najmniejszej troski; ludzie tam mieszkają i balonów nie potrzebują; dalej realność oszacowana najdokładniej przez znawców, jakich tylko miejscowość nam dostarczyła, a były między nimi i tacy, co ją budowali, nie na 3000 złr. ale na 8350 złr., patrz reskrypt wys. namiestnictwa z 19. lutego 1880 l. 1592, my ją nabyli za 5400 złr.; dalej: nie zapanował znów spokój, bo jeszcze nie zdołaliśmy odpowiedzieć formalnym wymogom wyższych władz; dalej: posiadamy, jak na Leżajsk, piękną i odpowiednią realność i wyżej 4000 złr. umieszczonych na odsetki, fundusz zapewne drobny, ale powstały z naszej żmudnej pracy jedynie.

Nareszcie racz przyjąć szan. korespondencie uwagi, którym słuszności nie odmówią z pewnością przyjaciele ludzkości, którzy na podobnej niwie pracują: że łatwiej i dogodniej krytykować niż pracować; że najłatwiej przyjąć i rozgłosić podejrzenie, kto ma ochotę i usposobienie po temu; że na tej drodze jednak nie przysłuża się dobrej sprawie, a bynajmniej nie dodaje się otuchy prostaczkom, którzy w trudnych bo ubogich warunkach wytrwali dotąd mimo licznych przeciwności z podziwienia i uznania godną cierpliwością i ofiarnością; a pomóż nam raczej w mrówczej pracy ze swej wysokiej możności, jaką zdradza odezwa, bo tylko wielcy i możni patrzą w ten sposób na drobniuchne zabiegi malczkich i ubożuchnych. Nie podałeś niestety nazwiska swego!

Med. dr. *Szczęsny Orzakiewicz.*

Sucha 10. marca. Dzisiaj z rana o godzinie 10ej miejscowi członkowie Tow. rybackiego zgromadzili się nad brzegiem rzeki Skawy, a dr. Nowakowski, jako przewodniczący oddziału Tow. rybackiego, który się w Suchy roku zeszłego zawiązał, wpuścił do rzeki owej zarybek łososia kalifornijskiego.

Warszawa 11. marca. Dyrekcja dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i bydgoskiej, z uwagi na obecną drożyznę, oraz idąc za śladem lat poprzednich, ma zamiar wyznaczyć fundusz na gratyfikację dla swoich urzędników. Wypłata wszakże tej gratyfikacji nie nastąpi wcześniej jak w końcu kwietnia, tj. po ukończeniu wszystkich rachunków rocznych.— Z dzienników amerykańskich dowiadujemy się o wielkiem powodzeniu w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej skrzypka Adamowskiego, ucznia konserwatorjum warszawskiego. Gra p. Tomasza Adamowskiego wprowadza w zachwyt zimnych i obojętnych dla sztuki Yankesów.

Ofenheim ma nowy proces. W skutek jego eksperymentów przy napełnianiu balonu nastąpiła eksplozja, która kilku robotników uszkodziła. Sąd powiatowy dla dzielnicy wiedeńskiej Neubau wytoczył z tego powodu Ofenheimowi proces o wykroczenie przeciw bezpieczeństwu ciała. Rozprawa odbędzie się dnia 22. bm.

Arcyksiążę Rudolf. *Independance belge* wspominając o zaręczynach arcyksięcia Rudolfa z królewną Stefanją, następnie mówi o następcy tronu austrjackiego: Arcyksiążę Rudolf jest skończonym sportsmanem, dosiada konia z gracją i zręcznością swej matki. Będąc jeszcze dzieckiem robił wycieczki z cesarzową Elżbietą po płaszczyznach węgierskich, które zachwycały synów Arpada, owych dzielnych centaurów. Arcyksiążę Rudolf jest jak jego ojciec nieznużonym i dzielnym myśliwym. Trzeba go widzieć jak w zgrabnym stroju wspina się na wyżyny Alp za dzikiemi kozami. Lubi on także polowanie na lisa i na wielkie drapieżne zwierzęta Węgier i Siedmiogrodu. Ale co więcej od tego znaczy, arcyksiążę Rudolf jest wykształconym, uzupełnił wiedzę swą licznemi inteligentnie odbytemi podróżami. Zajmuje on się wszystkiemi kwestjami czasu i obiecuje w sobie idom państwa austrjackiego wybornego monarchę. Jest zarazem jednym z najpopularniejszych książąt domu habsburskiego, co nie mało znaczy. Wiadomo jest powszechnie, jaką miłość okazują członkom rodziny cesarskiej różnorodne ludy, miłość, którą sobie zaskarbiają serdeczną uprzejmością, zupełnym brakiem dumy i szczytnej powszechnej względem poświęceniem się interesom powszechnym.

Dobra odpowiedź. Cesarz Wilhelm oglądał raz pomnik matki swej Luizy jeszcze przed wykończeniem statuy. „Kto wie,“ rzekł cesarz ze łzami w oczach, „czy doczekam tego.“ Nastąpiła nader przykra pauza. Po chwili jednak powiem budowniczy odezwał się w te słowa: „Ależ WCMość, my tak spieszymy z robotą, że pomnik najdalej za rok będzie gotów.“ Cesarz uśmiechnął się.

Krolowa grecka Olga bawi się w dziennikarstwo. Onegdaj umieściła w gazecie *Hestia* sążnisty artykuł o zatrzymaniu klasztorów żeńskich.

W Genewie w roku bieżącym odbędzie się międzynarodowa wystawa zegarów i zegarków, oraz wszelkich machin, przyrządów i narzędzi służących do ich fabrykacji. Wystawa trwać będzie 2 miesiące, maj i czerwiec.

Karnawał słowiański, pod tym tytułem okazał się w tych dniach we wszystkich księgarniach kadryl p. Teofila J. Kobryńskiego, który na tegorocznych próbach muzycznych cieszył się wielkiem powodzeniem. Wszystkie figury napisane na motywach pieśni słowiańskich, a w szóstej figurze bardzo zręcznie zużytkowana została miła dla serca polskiego nuta „Jeszcze Polska nie zginęła.“

Jeziora. Wedle najnowszego pomiaru topograficznego Królestwa Polskiego, dokonanego przed kilku laty pod kierunkiem pułkownika Strzelbickiego, ogólny obszar Królestwa oznaczony został na 2.312·20 mil kwadratowych czyli 127,316·4 kilometrów kwadratowych; pod jeziorami zaś znajduje się tylko 6·64 mil kwad. czyli 365¹/₂ kil. kwad. Największe jeziora w Królestwie są: Wigry w powiecie suwalskim, 23 8 kil. kwad. rozległe; Dusia w powiecie sejneńskim, 19·2 kil.; rajgrodzkie w powiecie szczuczyńskim, 11·5 kil. (połowa w Prusach); Metele w powiecie sejneńskim: 11·3 kil. Żadne inne 10 kilometrów obszaru nie posiada. Najwięcej jezior w ogóle obejmuje powiat sejneński, razem przestrzeni 107 8 kil. kwad. W powiecie suwalskim jeziora obejmują 55·4 kilom. przestrzeni, w augustowskim 35·2 kil., w kalwaryjskim 28·2 kilom., w kolneńskim 19·9 kil., w szczuczyńskim 16 4 kilom., w radziechowskim 15·3 kilom., (w tem Gopło 7·3 kil., większa część już w granicach Prus), w słupeckim 13·4 kilom., w włodawskim drobne jeziorka razem zajmują przestrzeni 12 3 kil. w gostyńskim 12 1 kil., w wrocławskim 11·3 kilom. Inne powiaty Królestwa jezior na uwagę zasługujących nie posiadają.

Od Redakcji. Dr. O. w L.: Z braku miejsca musieliśmy olbrzymią korespondencję skrócić.

Tygodnia Nr 11 zawiera: O chlebie literackim, III. — Dziwne karjery, powieść przez Jana Lama (c. d.) — Marzenia niemieckie, kampanja Niemiec przeciw Rosji i Francji. — Klemens Boruta, nowela przez W. Okońskiego (dok.) — Kronika naukowa, przez B. Abakanowicza. — Listy z Czech, A. S. Polabskyego. — Dola (z Szewczenki), wiersz, przez L. Sowińskiego. — Tryumf nauki. — Spadek 500-miljonowy, powieść przez Juljusza Verne'a (c. d.) — Pożytek i piękno. — Kronika tygodniowa.— Piśmiennictwo polskie. — Wiadomości z kraju i z świata. — Rozmaitości. — Od redakcji.

Ogłoszenia urzędowe. Licytacje. Realność pod l. 40 w Krościenku, sąd powiat Dobromil. Cena wywoł. 300 złr. — Realność pod l. 41 w Starzewie, sąd powiat. Dobromil. Cena wywoł. 500 złr. — Część dóbr Kawsko „Bokierszczyzna,“ „Malęczyzna“ i „Brandowczyzna“ zwanych obwód Sambor. Cena wywoł. 800 000 złr. Realność pod l. 119 w Kupnowicach, sąd powiat. Rudki. Cena wywoł. 1190 złr — Wulka panieńska I-szej dzielnicy miasta Lwowa koło Bednarówki. Cena wyw. 14.711 złr. 87 ct. — Gospodarstwo pod l. 195 w Jastrzbce, sąd powiat. Pilzno. Cena wyw. 300 złr. — Część realności pod l. 94 w Przemyślu. Cena wywoł. 317 złr. 90 ct. — Realność pod l. 878 w Zbarażu Cena wyw. 80 złr. — Realność pod l. 59 w Berezowie, sąd pow. Peczeniżyn. — Realność pod l. 118 w Oleszycach, sąd powiat. Lubaczów. Cena wywoł 135 złr. — Realność pod l. 105 w Przemyślu na Garbarzach Cena wyw. 24.000 złr. — Realność pod l. 313 w Tarnopolu. Cena wyw. 615 złr. 95 ct. — Grunta pod l. 1291, 1292 i 1293 w Piwnicznej, sąd powiat. Stary Sącz. Cena wywoł. 308 złr. — Realność pod l. 42 w Leszczynach, sąd pow. Gorlice. Cena wywoł 400 złr — Część dóbr „Biała, także Wygnanka, czyli Szawłoszczyzna“ zwanych, sąd obwod. Tarnopol. Cena wyw. 51 634 złr. — Realność pod l. 197|104 w Zarówce, sąd pow. Radomyśl. Cena wyw. 355 złr. — Realność pod l. 26 w Płokach, sąd powiat. Chrzanów. Cena wyw. 1600 złr. — Realność pod l. 11 w Kniaźpolu, sąd pow. Dobromil Cena wyw. 600 złr. — Realność pod l. 22|20 w Polanie, sąd pow. Starasól. Cena wywoł. 145 złr. — Realność pod l. 115 w Horucku, sąd pow. Medenice. Cena wyw. 2020 złr. — Gospodarstwo pod l. 188 w Jastrząbce, sąd pow. Pilzno. Cena wyw. 400 złr. — Realność pod l. 772 w Kołomyi. Cena wyw. 1000 złr. — Realność pod l. 148 w Nagoszynie, sąd pow. Dębica. Cena wyw. 530 złr. — Dom drewniany pod l. 6 w Budzowie, sąd powiat. Maków. — Część dóbr Romanowe Sioło, sąd pow. Tarnopol. Cena wywołania 18.088 złr. — Realność pod l. 148 w Horucku, sąd powiat. Medenice Cena wyw. 535 złr. — Realność pod l. 101 w Józefbergu, sąd pow. Medenice. Cena wyw. 300 złr. — Realność pod l. 134 w Zamarstynowie, sąd powiat. Lwów. Cena wyw. 2850 złr.

Rolnictwo przemysł i handel.

Towarzystwo ogrodniczo - sadownicze rozda w roku bieżącym, na mocy uchwały rady ogólnej, bezpłatnie 1000 sztuk szczepów 6-letnich, zupełnie wykształconych dla szkół ludowych. P. T. przełożeni szkół, chcący korzystać z tego postanowienia, zechcą się zgłosić do zarządu, ulica Kopernika nr. 17.

Lwów 10. marca 1880.

W. Podlewski, prezes. L. Pierożyński, wiceprezes.

Lwów dnia 12. marca. (Sprawozdanie lwowskiej Izby kupieckiej. Ceny za 100 kilogramów paritas Lwów). Pszenica czerwona złr. 12 10 do złr. 12·60, pszenica biała 12 10 do 12 60, pszenica żółta złr. 11·60 do 12 25, ordynarna złr. —·— do —·—, żyto złr. 8 90 do 9 25, jesienne złr. —·— do złr. —·—, jęczmień browarny złr. 7 60 do złr. 8 30, jęczmień pastewny złr. 6 75 do złr. 7 50, owies złr. 7 40 do złr. 7·60, groch do gotowania złr. 9 40 do złr. 10 25, groch pastewny złr. 7 60 do złr. 8 15, wyka 6·60 złr. do 6 75, bób złr. 12 — do 12 75, kukurudza stara złr. 7 75 do 8 —, kukurudza nowa złr. 7 50 do 7 60 rzepak zimowy złr. 10·60 do 11 —, rzepak letni złr. 10 50 do złr. 10·75, rzepak jesienny złr. —·— do złr. —·—, lnianka jesienna złr. 9 — do 9·50, nasienie lniane złr. —·— do złr. —·—, nasienie konopne złr. —·— do —·—, koniczyna złr. 35·— do 47 —, kminek złr. 30 — do 63 —, anyż złr. —·— do —·—, anyż płaski złr. 38 do 42 —.

Spirytus za 10.000 litrów procent: Gotowy złr. 39 50 do —·—, w terminach w miesiacu złr. —·—.

Waluty: marka —·—, rubel złr. 1 24¹/₂, napoleondor złr. 9 46.

Wiedeń 11. marca. Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 3081, zabitych wieprzów 616, zabitych owiec 68, żywych owiec 2530, żywej nierogacizny 2130, jagniąt 1612 sztuk.

Cielęta płacono złr. 30 — do 50·—, zabite wieprze złr. 38 — do 50 —, zabite owce złr. 38·— do 48 —, żywe owce lekki towar złr. 32 — do 40 —, ciężki dla eksportu złr. 45·— do 50·— za 100 kilo mięsa. — Jagnięta rafary do złr. 6 — 13 —, galicyjska nierogacizna złr. 28·— do 38·—, węgierska złr. 38·— do 58·— za 100 kilo żywej wagi.

J. Krzysztofowicz, W. Amirowicz & Schels.

Kraków 12. marca. (Sprawozdanie targowe). Targ dzisiejszy na Kleparzu jeszcze przed południem zupełnie pusty. Brak kupców zagranicznych i niewielka chęć kupna, okazywana przez tutejszych kupców i właścicieli młynów parowych, sprowadziły prawie zupełną stagnację na targowisku, w skutek czego obrót był nadzwyczaj mały, ograniczający się głównie na miejscowe potrzeby.

Płacono za pszenicę żółtą za 100 kilogr. złr. 10·50 do złr. 12·50, pszenicę czerwoną złr. 11·25 do 13 15, pszenicę białą złr. 11·— do 13 —, żyto piękne złr. 10·— do 10 35, żyto poślednie złr. 9 50 do 10·—, jęczmień piękny złr. 9·— do 9·25, jęczmień na paszę złr. 8·25 do 9·—, owies złr. 8 25 do 8 90, groch złr. 9·— do 10·25, fasolę złr. 9·— do 11·75, jagły złr. 10·50 do 12·—, rzepak złr. —·— do złr. —·—, proso złr. 7·— do 7 50, koniczynę czerwoną złr. —·— do —·—, koniczynę białą złr. —·— do złr. —·—, kukurudzę złr. 8·— do 8·50, tatarkę. złr. 8·— do złr. 8 50

Przegląd polityczny.

Lwów 13. marca.

Namiestnictwo lwowskie oddaliło wczoraj znowu 90 urzędników katastralno-pomiarowych bez wypłaty odprawy.

Cesarz przyjmować będzie deputację gal. Wydziału krajowego, która złożyć ma powinszowanie z powodu zaręczyn arcyksięcia Rudolfa, w niedzielę dnia 14. b. m. o godzinie 11. rano.

Bardzo gorące były dnia 11. bm. rozprawy w komisji podatkowej Izby poselskiej nad podwyższeniem podatku od nafty. Adamek wniósł także opodatkowanie gazu. Krzeczunowicz poparł go i żądał opodatkowania świec — a więc świeczkowego. Chamiec był tego samego zdania. Menger i Mauthner dowodzili, że projektowany podatek wyniesie prawie 11 złr. od cetnara, a drożyzna odbije się na biednym ludzie i na drobnym przemysłowcu. Dzieduszycki i Jaworski oświadczyli się przeciwko wyższemu opodatkowaniu nafty. Uchwalono wybrać komitet ściślejszy. W skład jego weszli pp. Hofer, Chamiec i Adamek.

Dzienniki dzisiejsze wiedeńskie nie zawierają żadnych bliższych szczegółów o przesileniu gabinetowem w Przedlitawji.

Kupcy w Ickanach udali się dnia 11. bm. telegraficznie do posłów Horsta i Wagnera z prośbą o jak najspieszniejsze przeniesienie rumuńskiej komory cłowej napowrót do Ickan.

Rząd austrjacki zwinął już konsulaty swoje w Bośnji i Hercogowinie. Jen. Kilicz, dowodzący nad Limem, a żyjący w niekoniecznej harmonji z Sulejmanem paszą w Sienicy, wszedł teraz w rokowania z paszą Kossowskim, aby wspólnemi siłami utrzymać pokój. W wielu okolicach Bośnji panuje głód. Rząd austrjacki musiał wyznaczyć zapomogę nawet duchowieństwu orjentalnemu.

Szlavy powrócił do Pesztu i objął na nowo prezydjum Izby poselskiej, ale nominacja jego wspólnym ministrem skarbu ma być rzeczą już pewną.

Wieczorem dnia 10. b. m. policja w Tryeście aresztowała dwóch pomocników drukarskich, którzy rozlepiać chcieli na Corso plakat z żałobną obwódką z napisem „In memoria Mazzini“.

Wychodząca w Stutgardzie *Würtemb. Landes Ztg.* dziwi się rządowi austrjackiemu, iż dotąd nie wydobył z więzienia w Dubnie niejakiego Dąbrowskiego, zecera, poddanego swojego, którego tam Moskale trzymają od kilku miesięcy jako nihilistę bez żadnych dowodów. Nie pierwszy to i nie ostatni wypadek, że rząd austrjacki nie czuje potrzeby bronienia swych poddanych, zwłaszcza jeżeli nazwiska mają polskie.

Sfery republikańskie we Francji nie mogą jeszcze przyjść do siebie z powodu klęski, jakiej ustawa szkolna doznała w senacie. W poniedziałek odbędzie się tam drugie jej czytanie. Organa radykalne domagają się od rządu, aby wypędził jezuitów. Jezuici zaniepokojeni konferują z nuncjuszem Czackim, a papież dolał jeszcze oleju do ognia, pisząc podziękowanie dla Simona i Dufaur'a, którzy się przyczynili do obalenia art. 7. — Freycinet ma być mocno dotknięty klęską. W Izbie poselskiej przygotowują się interpelacje, co rząd zamyśla zrobić. Organ Gambety *Republique Fr.* przyłącza się do głosów, żądających wypędzenia jezuitów — w krótkiej drodze administracyjnej i powiada z naciskiem, że wola narodu musi odnieść tryumf.

Dzienniki rządowe moskiewskie oburzają się na Francję za Hartmanna, ale przecież nie tak ostro, jak na Niemców. Wiadomość, że Bismark polecił sporządzić wiązankę dokumentów, będących dowodem wrogości Moskwy dla Niemców, zgorszy ich jeszcze więcej. Są to literackie początki przyszłej kampanji orężnej.

Z telegramów przekonywamy się, że w całej Anglii jeszcze przed faktycznem rozwiązaniem parlamentu i przed rozpisaniem wyborów, zawrzał ruch przedwyborczy. Odezwy i programy sypią się od wszystkich partyj. Najbardziej grubiańskim jest manifest Irlandczyków przeciwko Beaconsfieldowi, którego nazywa „bezsumiennym intrygantem,“ „największym wrogiem ludu irlandzkiego“ i „ohydnym awanturnikiem.“

Telegramy „Dz. Polskiego.“

Wiedeń 12. marca. W izbie deputowanych zabrał głos Neuwirth jako mowca generalny przeciw ustawie o kolei arletańskiej. Dowodził, że kolej ta obciąży państwo stałym kosztem 2 milionów rocznie. Hausner udowadniał niezbędności linii kolejowej przez Arl. Niezbędność ta jasna dla każdego, kto nie chce dopuścić, ażeby wywóz bydła i zboża powierzać drodze wodnej lub wagonom konfiskowanym przez państwa sąsiednie. Hausner widzi przez zbudowanie kolei arletańskiej możebność dojścia do niezawisłości nietylko handlowo-politycznej, ale w ogóle politycznej wobec sprzymierzeńca, który rujnuje Austrję ekonomicznie. Izba panów rady państwa przyjęła bez zmian w drugiem i trzeciem czytaniu nowelę podatku gruntowego i ustawę o uwolnieniu od podatku budowli nowych.

Wiedeń 12. marca. Izba poselska uchwaliła znaczną większością przystąpić do obrad szczegółowych nad projektem ustawy kolei arlbergskiej. W ciągu rozpraw zaznaczył minister handlu, że budowa tej kolei jest koniecznością państwową. Za pośrednictwem zbudowania sieci kolejowej wystąpi się niezależnie od innych państw w obronie ojczystej produkcji. Będzie to skuteczna konkurencja z produkcją na wielką skalę Ameryki i Rosji.— W obu izbach Rady państwa złożyli prezydenci sprawozdanie o uprzejmem przyjęciu przez cesarza deputacji, która składała powinszowania z powodu zaręczyn arcyksięcia.

Wiedeń 13. marca. W pralni parowej przy ulicy Molard eksplodował wczoraj kocioł. Sześć osób odniosło ciężkie uszkodzenia. Jeden robotnik na sąsiednim placu obok pralni zajęty przy budowaniu, został skaleczony. Aresztowano wczoraj pozostającego na pensji feldmarszałka porucznika Prochaskę i likwidatora związku kasy wiedeńskiej, Franciszka Krieghammera. Aresztowani zostali na skutek podejrzenia jakoby nieprawnie uzyskali koncesję na założenie banku gry w San-Marino. Na wczorajszem posiedzeniu rady miejskiej zdawał burmistrz sprawę z przyjęcia nader łaskawego przez cesarza deputacji, która składała życzenia z powodu zaręczyn. Zgromadzeni członkowie reprezentacji przyjęli sprawozdanie hucznemi okrzykami, wyrażającemi cześć dla domu cesarskiego.

Carlsruhe 12. marca. W izbie niższej oświadczył prezes ministerjum, że wielki książę nie przyjął dymisji Stössera.

Bukareszt 12. marca. Dziennik rządowy ogłosił ustawę, która miastom Galacowi i Braile nadaje prawo uprzywilejowanych przystani wolnych na lat dziesięć. Przystanie Ulczy i Kustendży otrzymują też same prawa na takiż przeciąg czasu. Prawa wolnej zatoki Suliny zostają zatwierdzone.

Shangai 12. marca. Podejrzany przez Chińczyków poseł Chungow, który zawarł z Rosją traktat o Kuldżę, został osądzony i ścięty; w Pekinie wybuchły groźne rozruchy.

Londyn 12. marca. W izbie niższej oświadczył Bourke, że turecko-grecka komisja graniczna składać się będzie z reprezentantów państw pośredniczących. Nie istnieje jednak zamiar, by dopuściwszy Turcję, wykluczać Grecję.

Paryż 12. marca. Zapewniają, iż rząd republiki nie ma zamiaru przedstawiać w odmienionym projekcie artykułu VII. ustawy edukacyjnej. Nie chce także interweniować w ciągu drugiego czytania tegoż artykułu w senacie. Co do interpelacji w tej mierze Izby poselskiej, ma być podobno przyjęty przez rząd porządek dzienny. W samej rzeczy zaś istnieć ma w łonie rządu zamiar pozostawienia odpowiedzialności kongregacjom religijnym, a natomiast uregulowania ich tak, by prawa obowiązujące kongregacje, były wykonywane jak najściślej.

Rzym 12. marca. W Izbie poselskiej przeciągają się interpelacje w sprawie polityki zagranicznej. Visconti Venosta krytykuje politykę zagraniczną lewicy, która obudziła podejrzenia i odosobniła Włochy. „Księga zielona,“ zawiera szereg niepowodzeń spowodowanych stanowiskiem rządu, szczególniej niejasne stanowisko to w kwestji greckiej i innych odnoszących się do Wschodu. Visconti gani surowo stowarzyszenie „Italia irredenta,“ której bezsilna agitacja obudza w całym kraju niezadowolenie, cały kraj potępia te wichrzenia. Ale główną przyczyną sparaliżowania zewnętrznej polityki Włoch, była niesłychana chwiejność rządu. Niepodobna jest utrzymać zawsze jednostajnych stosunków przyjaźnych, jeżeli się jednocześnie występuje z uroszczeniami terytorjalnemi. Nie oskarża gabinetu, ale zwraca uwagę, że aby mieć pewnych sąsiadów, na których by liczyć można, trzeba ze swojej strony dawać rękojmie tej pewności dla sąsiadów. Najodpowiedniejszą dla Włoch polityką, jest polityka utrwalonego państwa, której się domaga znakomita większość w kraju. Wyraża nadzieję, że ministerjum podziela to przeświadczenie i ożywione jest równie pokojowemi dążnościami. Żąda wszelako zwięzłego oświadczenia rządu. Cairoli przyrzeka złożyć dokumenta kongresu berlińskiego, odnoszące się do punktów podnoszonych. Diblagio i Bonghetti interpelują w kwestji tureckiego długu państwowego.

Wiedeń 13 marca, 10 godz. 45 min.

Akcje kredytowe	301.—	Akcje kolei Połud.	86 90
" Anglo-Austr.	153 10	20 frankówka	9 47
" Unionsbank	113.40	Rosyjskie Banknoty	—·—
" Kolei Kar. Lud.	—·—		

Usposobienie: niestałe.

Wiedeń, 12 marca.

jed. dług pań. w bank.	71·30	Londyn	118 80
" " " w srebr.	71·95	Srebro	—·—
Renta w złocie	86 20	20-frankówka	9·46
Losy pożycz. z r. 1860	128·50	Dukat ces. men.	5 58
Akcje banku wied.	835 —	100 marek niemiec.	58 35
Akcje banku kredyt.	299 50		

Wiedeń, 12. marca, 2 godz. 25 min.

Losy kredytowe	160·50	Węg. Obl. państ. 1877.	82·—
Węg. akcje kredyt.	282.50	Galic. indemnizacja	98·—
Akcje Angl.-Austr. B.	152·90	1864 Losy	172 35
" Uniosbank	113 50	Siedmiogr. kolei	150 —
" kolei Kar.-Lud.	258 57	Akcje banku obrotow.	—·—
" " Północna	238 75	Losy tureckie	17·—
" " Południ.	86 50	Złota renta węgiersk.	101·77
" " Alföldu	148 50	Akcje kolei państ.	—·—
" " Elżbiety	186·40	Bankverein	149·25
" " Lw.-Czer.	157 50	Rosyjskie banknoty	1·24
" " Węg.-Pol.	141 50	Węgierskie losy	112 75
" " Rudolfa	—·—	Reichsmark	— —
Losy Komunal. wied.	120·—		

Usposobienie: sprzyjające.

Berlin, 12. marca 5 godz. 42 min.

Rosyjskie banknoty	213·55	Galicyjskie	110 75
Akcje kredytowe	527·—	Kolei Rumuńskiej	49·10
Lombardy	149·—	Austrjackie banknoty	171·75
Paryż, 3% renty	82·75	Lombardy	— —

Telegramy zbożowe z dnia 12 marca.

Wiedeń: pszenica zł. 14 75, żyto zł. 11·40, okowita pr 10 000 liter-procent zł. 37 75; Buda-Peszt: pszenica 75 kilogr. (na wiosnę) złr. 14·25; Berlin: pszenica żółta na kwiecień-maj 230 —, żyto —·—, okowita loco 61 25 Szczucin: pszenica —·—, rzepak na jesień —·—. Paryż mąki 159 kilo złr. 67·—.

Przyjechali do Lwowa dnia 13. marca.

Hotel Żorza. S hr. Dzieduszycki z Niesłuchowa, E. Pfeffer z Wiednia, J. Ochocki z Wierzbowca, A. Mazaraki z Nestorowic, O. Hornisch z Berlina.

Hotel Angielski. J. Rnczka z Jarosławia, B. Eminowicz Ludwinowa, J. Teliga z Siedlisk.

Hotel Langa. K. Marcmorosz z Kołomyi, G. H. Duval z Paryża.

Hotel Krakowski. A. Michniewicz z Ohladowa, M. Sławiński z Kołomyi.

Dnia 12. marca. Lwów, z Izby handlowej	żądają	płacą
Akcje za sztukę à 200 zł		
Kolei gal. Karola Ludwika	261 —	258 50
" Lwowsko-Czerniow.	159 50	156 50
Banku Hipotecznego galic.	294 —	290 —
" Kredytowego galic.	— —	240 —
I. *Listy zastawne na 100 zł.*		
Tow. Kred. gal. 5% w. a.	97 70	96 70
" " " 4% "	90 65	89 65
" " " 5% "	87 70	86 70
Banku Hip. gal. 6% "	101 —	100 —
III. *Listy dłużne za 100 zł.*		
Gal. zakł. kred. włośc. 6%	102 50	100 50
Ogól. roln. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w 15 l.	94	92 —
IV. *Obligi na 100 zł*		
Indemnizacyjne galic.	98 50	97 50
Pożyczki kraj. 1873 6%	100 —	98 —
Losy miasta Krakowa	22 —	20 —
" " Stanisławowa	— —	— —
V. *Monety.*		
Dukat holenderski	5 55	5 45
" cesarski	5 60	5 50
20 frankówka	9 52	9 42
Pół imperjał rosyjski	9 76	9 64
Rubel rosyjski srebrny	1 72	1 60
" " papierowy	1 24	1 23
100 marek niemieckich	58 60	57 90
Srebro za 100 zł.	100 50	99 50
Kupony w srebrze 110 zł.	100 25	99 25
Wiedeń 10 marca.		
Obligi długu państwa.		
Renta papierowa 4¹/₅ %	71 35	70 20
" srebra 4¹/₅ %	72 10	71 95
" złota 4%	86 15	86 —
Losy z roku 1854 3¹/₅ %	122 50	122 —
" " 1860 4%	128 20	127 80
" " 1860 5%	130 25	129 75
" " 1864	172 75	172 25
" " 1864	171 50	170 50
Como-Renten	29	— —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie	104 —	103 —
Bukowińskie	— —	96 —
Galicyjskie	98 —	97 60

	żądają	płacą
Niższo-austrjackie	105 —	104 50
Wyższo-austrjackie	— —	102 50
Szląskie	— —	96 50
Styryjskie	— —	100 —
Siedmiogrodzkie	88 50	88 —
Węgierskie	89 50	89 —
" z klauz. 1867	89 —	88 10
Obligi poż. kolei węgiersk.	118 25	118 75
Renta węgierska złota	102 —	101 85
" " za kolej wsch.	79 50	77 25
Akcje bankowe		
Anglo-austrjack. Banku	154 25	154 —
Ziemskie kred. węgiersk.	154 —	153 —
" " austrjackie	206 —	204 —
Zakład kred. d. hand. i Pr.	[illegible] —	300 80
" " węgierski	284 25	283 75
Bank depozytowy	224 50	223 50
Towar. eskomp. niż. austr.	805 —	795 —
Gal. banku hipotecznego	— —	— —
" " dla handl. i prz.	— —	— —
Austro-węg. banku (N.-B.)	835	831 —
Bank kredytowy realność.	[illegible]	139 25
Unionsbank	114 20	113 90
Akcje kolei.		
Kolei Albrechta	65 —	64 —
" Alföld-Fiume	149 50	149 —
Żeglugi par. na Dunaju	618 —	616 —
Kolej Elżbiety	187 50	187 —
" półn. Ferdynanda	2400	2400
" Franciszka Józefa	165 50	166 —
" gal. Karola Ludwika	260 50	260 —
" Koszycko-Oderberg.	125 50	125 —
" Lwów.-Czer.-Jaska	158 —	157 —
" Północno-austrjacki	169 50	169 —
" " Lit. B	171 25	170 75
" Rudolfa	154 50	154 —
" Siedmiogrodzka	136 —	135 50
" towarzystwa państw.	274 50	274 —
" południ. (Lombardy)	86 25	85 75
" Cisańska	236 25	235 75
" węg. gal. Łupkowska	131 25	[illegible]
Losy.		
Regulacja Dunaju	111 50	111 25
Premiowe Wiedeńskie	120 80	120 40
" Węgierskie	113 —	112 50
" Tureckie	17 30	17 10
[illegible]	180 50	180 —
Klary	48 25	48 75

	żądają	płacą
Żegluga par. na Dunaju	107 50	107 —
Kegelwicha	18 —	17 50
Krakowskie	21	20 52
Miasta Budy	43 75	43 50
Palffy	42 50	[illegible] 75
Rudolfa	18 15	[illegible] 60
Salma	52 25	51 75
St. Genois	44 —	43 50
Stanisławowskie	— —	— —
Waldsteina	[illegible] 25	32 75
Windischgrätza	38 —	37 50
Oblig. pierwszeństwa.		
Albrechta	85 50	85 —
Elżbiety	98 —	— —
Ferdynanda północna	105 25	104 75
Franciszka Józefa	98 75	98 50
Gal. Karola Lud. I. Em.	106 25	105 75
" " " II. "	103 75	103 25
Koszycko-Oderbergska	86 25	86 —
Lwowsko-Czern. I. Em.	88 70	88 40
" " II. "	91 75	91 23
Rudolfa	— —	— —
Siedmiogrodzkiej	81 50	81 20
Kolej państwowa	175 —	175 —
" południ. (Lombr.)	122 70	122 40
" Cieszań. towarz.	96 50	95 75
Węg. gal. Łupkowska	83 50	83 —
Waluty		
Dukaty ważne	5 58	5 57
20 frankówki	9 44	9 43
Imperjały rosyjskie	9 71	9 69
Funty szterl. angielsk.	11 88	11 83
Listy tureckie złote	10 74	10 72
Srebro za 100 zł.		—
Kupony srebr. za 100 "		—
Marki niem. za 100 mar.	58 10	58 05
Ruble papierowe	125 —	124 50
Warszawa 5. marca		
4% Listy zastawne II.	99 75	— —
kupon	80	— —
5% Listy zastawne 1860	98 50	— —
kupon	101	— —
4% Listy likwidacyjne	86 —	— —
kupon	104	— —

Przewyborne

przez „Suez" sprowadzane

HERBATY chińskie

	Cena za pół kilo
Nr 1 Taszu żółto kwiatowa aromat.	4·40
„ 2 Juntojczan biało kwiat. „	3·60
„ 3 Nanpżyn czarna zbiór majowy	2·—
„ 4 Souchong „ mało narkot.	2·50
„ 5 Conge czarna familijna	1·80
„ 6 Proszek herbaciany	1·20
„ 7 Wyslewki z najlepszych herbat	1·50

1044 1—0 poleca handel

St. Markiewicza

we Lwowie Rynek l. 42.

Koncypient adwokacki

z kilkuletnią praktyką sądową i adwokacką poszukuje umieszczenia.

Pośredniczy z grzeczności adwokat Dr. **Karol Kwiatkowski** w Stanisławowie, do którego uprasza się oferty nadsyłać. 1578 1—0

Zbior monet polskich

składający się z 1900 sztuk jest najpóźniej do 2. Marca 1880 z powodu przeniesienia bardzo tanio do pozbycia. —

Bliższej wiadomości udzieli pan Boscowitz optyk przy placu Marjackim we Lwowie. 1572 3—3

Do wygrania!

1. kwietnia na losy kredytowe
wygrana zł. 200.000, 40.000, 20000 itd.
Cena promesy zł. 5.

1. kwietnia na losy miasta Wiednia
wygrana zł. 200.000, 30.000, 10000 itd.
Cena promesy zł. 2.50,

15. kwietnia na losy węgierskie
wygrana zł. 100.000 10.000, 5000 itd.
Cena promesy zł. 3.50.

Do nabycia w handlu

Fr. Schubutha i Syna

1575 **Lwów, Rynek l. 45.** 1—3

Zupełnie nieprzemakalne menżykowy na wiosnę

z najlepszej styryjskiej wełny owczej we wszystkich kolorach: szare, bronzowe lub czarne.

Płaszcz od deszczu z kapuzą .	zł. 7·—
Płaszcz podróżny lub do polowania	„ 10·50
Menżykow	12 zł. do 16 zł.
Hawelok	12 „ „ 16 „
Sukienna jupka lub sacco styryjskie	10 „ „ 16 „
Modne paltoty damskie, eleganckie i pięknie ubierające	10 „ „ 16 „

Nieprzemakalne kapelusze styryjskie

z pięknego miękkiego lub twardego sukna (Loden), bardzo praktyczne nakrycia głowy **dla panów, pań i dzieci** po 2 zł. 50 cnt. do 4 zł.

Wszelkie gatunki sukna i modnych materyj sukiennych w rozmaitych wzorach, zupełnie nieprzemakalne polecamy jak najtaniej i rozsełamy bądź materję, bądź gotowe suknie lub kapelusze za zaliczką pocztową. 1484 5—0

Handel sukien Jana Günzberga

w Gracu (w Styrji).

Jeżeli . . . . . widzenin naszem i przekonaniu się o tożsamości osoby naszej? to uczyń zadość mej prośbie i ukaż się choć chwilowo mym oczom w tym salonie, gdzie nasza rozmowa w lecie przerwaną została (a w zimie tak my ochoczo tańczyli) o godzinie 9. rane dnia 18. marca 1880 r. oczekiwać Cię będę, nie bój się!

Siódme polskie, poprawione i znacznie powiększone, obficie illustrowane wydanie 2323 (2) 1

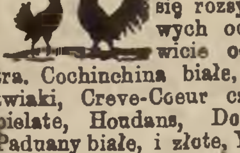
Dr. Airy metody naturalnego leczenia

(przekład ze 170 niemieckiego wydania) opuściło właśnie prasę i jest do nabycia w c. k. nadwornej Richtera księgarni nakładowej (Richter's Verlags-Anstalt) w Lipsku. Cena 1 M., z przesyłką pocztową 1 M. 20 fen. = 70 ct. w. a., z przesyłką 80 ct. w. a.

Wyciąg z tej książki, dziełko o 112 str. rozsyła powyższa księgarnia na żądanie **bezpłatnie i franko.**

Zakład chowu drobiu rasowego

w Radłowicach (poczta Sambor.)



Od 1. Marca rozpoczęła się rozsyłka jaj rozpłodowych od doobiu mianowicie od ukr: Bramapotra, Cochinchina białe, żółte i koropatwiaki, Creve-Coeur czarne, białe i popielate, Houdans, Dorking, Hiszpane, Paduany białe, i złote, Yokohamma, żółte Hamburgi, i srebrne Brabanty jajo po 25 cnt. Od kaczek Aylesboury białych angielskich i z Rouen szarych francuskich jajo po 30 cnt. Mniej jak 6 jaj jednej rasy się nie sprzedaje. Opakowanie aż do 30 jaj po 1 zł. stosunkowo więcej.

Są też na zbyciu gołębie najrzadsze i najszlachetniejsze po cenach umiarkowanych. Przy zapytaniach uprasza się o załączenie marki na odpowiedź. Obstalunki wysyłają się w tym samem porządku. 1284 3—8 **Dyrekcja.**

Nasienie buraków

pastewnych żółtych Oberndorfskich, jest w skarbie Tłumacz

po 36 cnt. za Kilo

do sprzedania.

SYROP

sosnowo-balsamiczno-ziołowy

Aleks. Mańkowskiego,

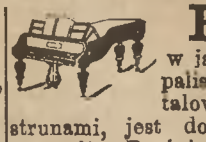
przez pp. lekarzy wypróbowany środek we wszelkich uporczywych katarach, długo trwałych kaszlach i chrypkach przy zapaleniu kanału oddechowego (Bronchitis), w rozdemie płucowej

i w koklušu.

Skuteczność potwierdzają liczne świadectwa i podziękowania, które do każdej flaszki są dołączone.

Główne składy utrzymują: we Lwowie p. J. Mikolasch, w Krakowie p. W. Bełzyk, w Wiedniu J. Weiss apteka Tuchlauben Nr. 27, w Warszawie H. Kuchkowski, w Wilnie F. Grużewski, w Przemyślu u wynalazcy. 1004 19—

Panu Aleksandrowi Mańkowskiemu, magistrowi farmacji w Przemyślu, poświadczyło Towarzystwo lekarskie Krakowskie, że przedstawiony przez niego Syrop sosnowo-balsamiczno-ziołowy jako lek przyjemny do użycia, łagodzący kaszel, ułatwiający odplùwanie flegmy, a niezawierający żadnych dla zdrowia szkodliwych składników, ze wszech miar zasługuje na polecenie i może zastąpić inne nieznanego składu, sprowadzane z zagranicy syropy używa . . . celu złagodzenia kaszlu . . . Podpisy.)

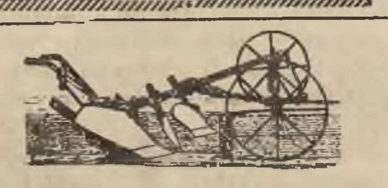


Fortepian

w jak najlepszym stanie, palisandrowy, z dnem metalowem i z krzyżowemi strunami, jest do sprzedania w domu przy ulicy Rzeźnickiej pod l. 5.

Bliższa wiadomość u stróża. 1577 2—2

Nie tylko każdemu choremu, lecz i zdrowym, osobliwie zaś każdemu ojcu rodziny poleca się broszurkę o 112 str. „Wyciąg bezpłatny z Dra Airy metody naturalnego leczenia." Richtera ck. nadw. księgarnia nakładowa w Lipsku (Richter's Verlags-Anstalt in Leipzig) przesyła to ważne i pożyteczne dla cierpiących dziełko na żądanie każdemu bezpłatnie i franco. Tak „Wyciąg bezpłatny" jakoteż i oryginalne, obficie ilustrowane dzieło o 500 przeszło stron, kosztujące 1 M. = 65 Xr., z przesyłką pocztową 1 M. 20 fen. = 75 Xr. wydane są w języku polskim. To ostatnie dostać można we wszystkich księgarniach, lub sprowadzić wprost z Lipska.



J. FRANK & C.

Skład maszyn rolniczych

we Lwowie ulica Kopernika l. 11.

polecają na wiosnę:

Patent. siewniki rzędowe i) **Sacka**
Pługi do głębokiej orki)
Siewniki szerokorzutne do zboża i
„ do koniczyny.
Patent: maszyny do sadzenia i) **kartofel**
Cylindry do sortowania)
Cylindry „Harteraine" do czyszczenia zboża i odciągania groszku i kąkolu, tudzież inne narzędzia rolnicze, jako to: **Zugmajery, Ekstyrpatory, Plewiacze, Płużki** do obsypania kartofel itp.

Uwaga: Oryginalne części składowe do żniwiarek CHAMPION po cenach fabrycznych.

Nowość! **„STRACENIEC"** *Nowość!*

Powieść zawierająca opowiadania z wypadków powstania 1863 r. przez TEODORA JESKE CHOIŃSKIEGO, wyszła nakładem księgarni

***F. H. RICHTERA** we Lwowie.*

Cena 80 ct., z przesyłką pocztową 85 ct.

Nabyć można również we wszystkich księgarniach krajowych. 1583 2—2

Najlepszą sposobnością

do korzystnej i pewnej lokacji małego kapitału z którego nietylko liczna familia przyzwoicie żyć, ale takowy powiększyć będzie mogła, jest nabycie mojej **pięknej i hojnie uposażonej posiadłości ziemskiej.**

Opisy takowej z warunkami nader korzystnemi przeszlę reflektantom

A. FEDOROWICZ,

1562 2—6 **w Rozwadowie** poczta Rzeszów.

Poszukuje się

kilka kobiet z kaucją około 150 złr. do sprzedaży nafty w sklepach Piotra Mięczyńskiego we Lwowie. Zgłosić się należy do fabryki ul. Sykstuska l. 47. 1561 1—2

Z ulubionej i wielkiem powodzeniem przedstawionej operetki

DZWONY Z KORNEWIL

Wyciągi na fortepian w dwóch zeszytach.

Zeszyt I. zł. 1·20, II. zł. 1·50.

Walce z tej operetki

1594 **złr. 1.** 1—3

Otrzymała **księgarnia**

SEYFARTHA i CZAJKOWSKIEGO

we Lwowie.

Z ulubionej i wielkiem powodzeniem przedstawionej operetki

Skład wszelkich środków leczniczych, specyficznych i uniwersalnych krajowych i zagranicznych.

APTEKA pod „ZŁOTYM SŁONIEM"

HENRYKA BLUMENFELDA

(dawniej **J. BLAIMA**)

Skład wszelkich towarów i preparatów chemicznych, przyrządów chirurgicznych z kruszcu i metalu, oraz artykułów toaletowych.

we Lwowie, ulica Żółkiewska l. 4, (przy placu Krakowskim), poleca:

Preparaty z igieł drzew szyszkowych ze świerku (Pinus abies) i kosodrzewiny (Pinus Pumilio, P. Mughus, P. Mont.) przez Zarząd kąpielowy w Iszlu pod kontrolą Swietnego, ces. kr. Namiestnictwa Austrji niższej wyrabiane.

Preparaty te uzyskały na Wystawie Paryskiej w roku 1878 dyplom honorowy, a to:

I. **Eteryczny olejek świerkowy i kosodrzewinowy.** Olejki te są zupełnie wodojasne — rozpylone w pokoju mieszkalnym lub u chorego, dają woń przyjemną, przypominającą zupełnie lasy szpilkowe. **Przez pierwszorzędne powagi lekarskie** zalecane
   a) W chorobach **krtani, płuc i piersi** za pomocą inhalacji.
   b) Zewnętrznie przeciwko **rheumatyzmowi, newralgii, artrytyzmowi, w sparaliżowaniach, w chorobach nerwowych,** przeciwko osłabieniu pojedyńczych organów, jakoteż przeciwko ogólnemu osłabieniu ciała.

II. **Ekstrakt świerkowy i kosodrzewinowy** do kąpiel w chorobach pod b) przytoczonych.

III. **Woda świerkowa** używana do nacierań, do okładów, do injekcyj, w chorobach pod a), b) c).

Panowie aptekarze życzący sobie urządzić skład powyższych środków, zechcą się zgłosić do **Głównego Składu dla Lwowa i Galicji:** 1525 3—0

Apteka pod „Złotym Słoniem" Henryka Blumenfelda we Lwowie.

PARYŻ **LATO 1880** **PARYŻ**

Zawiadomienie dla dam.

Les Grands Magasins du Printemps

de **Paris**

Mają zaszczyt podać do wiadomości JWW. i WWPań, że ich **Katalog illustrowany** (1) **wyszedł z druku.** Zawiera on w sobie spis najnowszych materji jedwabnych, wełnianych, fantazyjnych, gładkich i td, oraz rysunki najnowszych fasonów sukien, okryć i ubiorów dla dzieci.

W katalogu tym znajdują się objaśnienia co do dostarczenia towarów franco i już oclonych, która to manipulacja jedynie przez Printemps w życie wprowadzoną została. Katalog ten na listy frankowane do Mr. JULES JALUZOT,

Grands Magasins du Printemps a Paris

adresowane, **bezpłatnie i franco** dostarczonym zostanie.

(1) Powyższy katalog znajduje się w językach francuskim, niemieckim, holenderskim, włoskim hiszpańskim, szwedzkim i duńskim. 1564 1—4

KANTOR WYMIANY

we Lwowie

SOKAL i LILIEN

dawniej O. M. BRAUN

Kupuje i sprzedaje pod warunkami najprzystępniejszemi wszelkie obligacje i losy państwowe, akcje bankowe i kolejowe, listy zastawne, losy prywatne, tudzież wszelkie monety krajowe i zagraniczne.

Eskontuje wylosowane efekta przed terminem wypłaty.

Sprzedaje losy na raty. 1036 40—0

Dostarcza nowe arkusze kuponowe do akcyj kolei Karola-Ludwika.

Wszelkie zlecenia z prowincji uskuteczniają się bezzwłocznie.



CLAYTON & SHUTTLEWORTH



we Lwowie,

przy ulicy Grodeckiej l. 22,

polecają na zbliżający się sezon wiosenny:

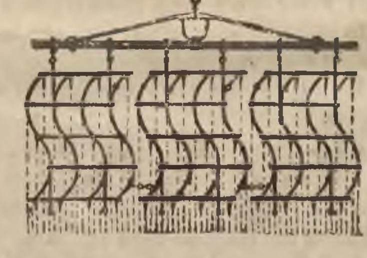
Pługi trzyskibowe patentowane, **czteroskibowe pługi** do siewu i pokładu, **jednoskibowe pługi** Nr. 2. i Nr. 3., **podskibowce i pługi powszechne** stalowe Sacka, **pogłębiacze, ogartywacze,**

kultywatory, brony dyagonalne, brony proszkujące, siewniki szerokorzutne systemu łyżeczkowego lub talerzykowego. **siewniki rzędowe „nowego modelu",** systemu łyżeczkowego lub z kółkami cierpiącemi.

Illustrowane cenniki gratis i franco.

1355 6—10







Singerstrasse Nr. 15.
Zum gold. Reichsapfel.

J. PSERHOFER, Aptekarz we Wiedniu

poleca szanownym czytelnikom poniżej wymienione, bezwzględnie po długoletnich doświadczeniach sprawdzone i za najniezawodniej skutkujące uznane farmaceutyczne specjalności i środki domowe. — **N. B.** Przy zamówieniach uprasza się o dokładne podanie adresu i stacji pocztowej. Oprócz poniżej wymienionych utrzymuję także inne środki zawsze na składzie, a wszelkie zamówienia na nie wymienione tutaj preparaty będą załatwione najrychlej i najtaniej, a przytem bliższych objaśnień udzielam z gotowością. Wysyłki na prowincję za nadesłaniem gotówki franco lub za zaliczeniem. Przy zamówieniach zamiejscowych rachuje się za opakowanie w przecięciu 10 ct.; przy większych wysyłkach opakowanie po własnej cenie. Odprzedający otrzymają prowizję.

Akustikon (esencja do uszu) flakon 1 zł. a. w. Ta utrzymuje ucho zawsze ciepło i wilgotno i ochrania je od przeziębienia i następstw tegoż, czyni regularne wydzielanie się tłuszczu, którego brak nie raz bywa powodem rozmaitych słabości.

Esencja z ziół alpejskich przez W. OTMEBERNARD w Monachowie, uznany i polecony przez pierwsze znakomitości medycyny w Mnichowie jako wyborny środek domowy przeciw osłabionemu trawieniu, brakowi apetytu, katarowi itp. itp. Flakon 70 ct.

Amerykańska maść gośćcowa, szybko i niezawodnie skutkująca, bezsprzecznie najlepszy środek przeciw wszelkim chorobom gośćcowym i reumatycznym, jako to: słabościom w grzbiecie pacierzowym, rwaniu w członkach, ischias, migrenie, nerwowemu bolu zębów, bolu głowy, strzykaniu w uszach itp. 1 zł. 80 ct.

Anaterynowa woda do ust, c. k. uprzy. prawdziwa przez J. G. Popa, powszechnie znana jako najlepszy środek do konserwowania i czyszczenia zębów. Flakon 1 zł. 40 ct.

Esencja na oczy, przez Dr. Rommershausena, na wzmocnienie i do utrzymania wzroku. Oryginalny flakon 2 zł. 50 ct. i 1 zł. 50 ct.

Plaster Benedyktyński, przez Haubera, który okazał się w praktyce od przeszło 100 lat jak cudownie działający na wszelkie głębokie rany, pochodzące z rozdarcia, uderzenia, ukłócia, przeciw brzydkim czyrakom wszelkiego rodzaju, nawet zastarzałym i często się odnawiającym na nogach, przeciw wrzodom gruczołowym, na dzikie mięso, raniącym się i zapalonym piersiom, zmarzniętym członkom, gośćcowi w nogach i tym podobnym cierpieniom. Oryginalny słoik 50 ct.

Pigułki krew czyszczące, przedtem zwane uniwersalne pigułki, zasługują na ostatnią nazwę najzupełniej, gdyż w rzeczywistości nie ma słabości, w którejby się te pigułki zbawiennie skutkujące nie okazały. W uporczywych wypadkach, w których wiele innych lekarstw nie skutkuje, pigułki te sprowadziły niezliczone wypadki wyzdrowienia. Pudełko 15 pigułkami 20 ct., rulon z 6 pudełkami z 1 zł. 5 ct., pocztą 1 zł. 10 ct. (Mniej jak rulon nie wysyła się).

Cachou aromatisé, służy do usunięcia odoru z ust po paleniu i t. p. Puszka 50 ct.

Chińskie mydło toaletowe, najdoskonalsze z pomiędzy mydeł, po użyciu tegoż, skóra staje się jak aksamit i zatrzymuje bardzo przyjemny zapach. Jest bardzo wydatne i nie usycha. Sztuka 70 ct.

Fiaker-Pulver, powszechnie znany środek domowy przeciw katarowi, chrypce, kaszlowi kurczowemu itp. Pudełko 35 ct.

Balsam na odmrożenie przez J. Pserhofera, od długich lat uznany jako niezawodnie skutkujący środek przeciw odmrożeniom wszelkiego rodzaju, jakoteż przeciw zastarzałym ranom. Słoik 40 ct.

Proszek do zębów, według przepisu profesora Heider. Pudełko 40 ct.

Kit do zębów wyrobu W. v. Würth, c. k. najw. uprz. od wielu lat znany środek do zaplombowania zębów próżnych. Szkatułka 1 zł. 20 ct.

Ekstrakt mięsny według Dr. Liebiga przepisu sporządzony i przez kompanię Liebiga w Frey-Bentos, w oryginalnych puszkach funt 5 zł. 10 ct., $\frac{1}{2}$ funta 2 zł. 75 ct., $\frac{1}{4}$ funta 1 zł. 55 ct., $\frac{1}{8}$ funta 85 ct.

Balsam przeciw wolu, niezawodny środek na podgardla. Flakon 40 ct.

Cali-Creme, przez Pirker (teraz Mook), znany jako środek wyborny przeciw piegom, ostudom, pryszczykom itp. Flakon Nr. 1, 2, 3, 4 kosztuje 1 zł. w. a.

Braci Lendtner, sławne plasterki od nagniotków w pudełkach po 12 sztuk 60 ct., 3 sztuki 18 ct. Najlepszy środek przeciw tym dokuczliwym cierpieniom i łatwy w użyciu.

Esencja życia (praskie krople) przeciw zepsutemu żołądkowi, złemu trawieniu, bolom w spodnich częściach ciała wszelkiego rodzaju, wyborny środek domowy. Flakon 20 ct.

Tran z wątroby (Dorsch), przez W. Maagera, prawdziwy, starannie czyszczony, wybornej jakości. Flakon 1 zł.

Cukierki z roślinnego mchu, przez Doktora Schnebergera w Presburgu. Wyborny środek domowy przeciw kaszlowi, chrypce, katarowi itp. Pudełko 38 ct.

Neuroxelin, przez aptekarza Hesbabny, sporządzone z wyciągu ziół alpejskich, przeciw przypadłościom gośćcowym, reumatycznym, osłabieniom wszelkiego rodzaju. Flakon 1 zł., mocniejsza sorta 1 zł. 20 ct.

Pate pectorale, przez George, od długich lat używane jako jeden z najlepszych i najprzyjemniejszych środków pomocnych przeciw zaflegmieniu, kaszlowi, chrypce, katarowi, bolom w piersiach i płucach, uciążliwościom w chitani. Pudełko 50 ct.

Proszek przeciw poceniu się nóg. Proszek ten usuwa pot, a przezto i nieprzyjemny odor, konserwuje obuwie i jest zupełnie nieszkodliwy. Cena pudełka 50 ct.

Proszek na trawienie przez Dr. Gölis, powszechnie znany jako wyborny środek domowy przeciw hemoroidom, kwasom żołądkowym, zgadze, brakowi apetytu, zatwardzeniu itp. Pudełko 1 zł. 26 ct., $\frac{1}{2}$ pudełka 84 ct.

Pomada tanochinowa przez J. Pserhofera, uznana od wielu lat jako najlepszy środek na porost włosów i używana przez lekarza i innych. Pięknie ozdobiony słoik 2 zł.

Plaster uniwersalny, przez profesora Steudel, na rany z uderzenia i ukłucia, brzydkim czerakom wszelkiego rodzaju, nawet zastarzałym, a ciągle odnawiającym się wrzodom, wrzodom gruczołowym, na dzikie mięso . . . zranione lub zapalone piersi, na odmrożone części, gościec w nogach i tym podobnym cierpieniom doświadczony środek. Słoik 50 c.

Uniwersalna sól przeczyszczająca, przez A. W. Bullrich, wyborny środek domowy przeciw wszelkim następstwom, pochodzącym ze zwichniętego trawienia a to: przeciw bolu głowy, zawrotowi, kurczowi żołądka, zgadze, hemoroidom, zatwardzeniu i tp. Pakiet 1 zł.

1591 1—12



Apteka „zum heiligen Leopold" w Wiedniu

Stadt, Ecke der Planken- und Spiegelgasse,

FILIPA NEUSTEINA



Poleca P. T. Publiczności szereg środków rzeczywiście skutkujących i toaletowych, które się we wszelkich wypadkach jako skuteczne okazały przez pewne wyleczenie. 1051 8—12

Tysiące świadectw mamy pod ręką. P. T. raczy kupować tylko te środki jako prawdziwe, które opatrzone są naszą firmą

Neusteina ocukrzone krew przeczyszczające pigułki św. Elżbiety, sprawiają lekkie rozwolnienie, przeczyszczają krew, a przytem są zupełnie nieszkodliwe. Przydają się szczególnie w słabościach w niższych częściach ciała, przeciw febrze, słabościom organów płucowych, słabościom skórnym i oczným, słabościom u dzieci i kobiet. Uchylają one każde zatwardzenie, źródło wielu chorób. Pigułki te są w swym rodzaju wyrobem najdoskonalszym, a przytem najtańszym. Rulion z 8 pudełkami, zawierający 120 pigułek kosztuje 1 złr., pojedyńcze pudełko 15 cnt. Pigułki te są chlubnem świadectwem radcy dworu profesora Pitha wyszczególnione.

Beaume Giroma, najznakomitszy środek przeciw odmrożeniu 60 cnt.

Browna pomada, jeden z najlepszych środków do farbowania i konserwowania włosów. Przywraca on w kilku dniach dawną barwę włosów. Cena wielkiego słoika 2 złr., małego 1 złr

Dr. Calimanna środek do farbowania włosów, zupełnie nieszkodliwy, nadaje każdy kolor (czarny, brunatny i blond) siwym włosom 3 złr.

Proszek damski wschodni, nadaje płci gładkość, delikatność i miękkość, (biały lub różowy po 1 złr. i po 50 cnt.

Damasceński krem różany, na delikatność i gładkość płci 1 złr. 40 cnt.

Damasceńskie mydło różane, 55 cnt

Kropfgeist, używa się z najlepszym skutkiem przy rozdęciu szyi 70 cnt

Elektro-motoryczna chusteczka na szyję przeciw gwałtownemu bolowi zębów u dzieci, używana z najlepszym skutkiem złr. 1·50.

Victoria proszek do zębów, jeden z najlepszych środków do czyszczenia zębów 35 ct

El Bouno, jedyny skutkujący środek przeciw wypadaniu włosów i zupełnemu uchyleniu łupieży 1 złr. 50 cnt.

Dra Fremonta likier regeneracyjny, najlepszy środek wzmacniający i orzeźwiający, 2 złr.

Sosnowe cygaretka piersiowe, z benzoniatem sody, najlepszy środek dla cierpiących na astmę, 25 sztuk 1 złr.

Quebracho-Extract, użyty wewnętrznie dla cierpiących na astmę, polecony przez profesora Dr. Skodę we Wiedniu i Dr. Penzolda w Erlangen 1 złr.

Dra Schmitta przetwory z guaco

Guaco plaster, przeciw rakowi, pruchnieniu kości i wszelkim ranom, 3 złr.

Guaco tynktura, przeciw wszelkim złośliwym wzburzeniom krwi, katarowi żołądkowemu itp., złr. 1·50, 2·50 i 4.

Guaco maść, do wcierania przeciw wszelkim bolom 3 złr.

Guaco esencja, przeciw pruchnieniu i bolowi zębów 1 złr. 50 cnt.

Hallskie pastylki jodowe, zupełnie zastępują tran rybi. Pastylki te leczą szkrofle, zastarzałą kiłę, cierpienia głowy i gruczołów, cierpienia ócz itp., pudełko 60 cnt.

Injection Cadelle, leczy w krótkim czasie katar pęcherza (wywiór lub białe upławy), nie pozostawiając złych skutków po sobie, złr. 1·60.

Albuminat żelaza, najskuteczniejszy środek żelazawy przeciw blednicy, dla rekonwalescentów. Już po kilku dniach odczuwa się nadzwyczajne skutki albuminatu żelaza, złr. 1·50.

Dra Haidera proszek do zębów, 35 cnt.

Kumys, znakomity środek przeciw złemu trawieniu, diarrhoe, osłabieniu, schudnięciu i upadkowi sił. Cena flaszki 80 cnt.

Menthin, wyborny środek żołądkowy, uśmierza kurcze. Używać go także można jako tynkturę na zęby i wodę do ust, 50 cnt.

Cukierki przeciw kaszlowi Margaty, 30 cnt.

Oreillon, na wszystkie choroby uszów, a to na głuchotę, szum w uszach i t. p. używa się ze skutkiem, 70 cnt.

Pasta do zębów Odontin, czyści najczarniejsze zęby do perłowej białości, 70 cnt.

Po-ho, sprowadzone z Chin, uśmierza natychmiast najmocniejszą migrenę, ból głowy, 1 zł.

Dra Bayera prawdziwa Pulcheryna, jest najlepszym środkiem przeciw ostudom, piegom, nadaje płci kolor róży i lilii, złr. 1·50.

Boyera maść hemoroidalna, poleca się najmocniej przeciw wszelkim cierpieniom hemoroidalnym, 1 złr. 60 cnt.

Salicil-antisuitin, szczególnie przeciw nieznośnemu poceniu się rąk i nóg, 50 cnt.

Mydło salicylowe, najlepsze i najtańsze mydło, 25 cnt.

Schriera pigułki na zęby, są najlepszym środkiem na spróchniałe zęby, 25 cnt.

Steax Creme, cudownie skutkujący przeciw wszystkim cierpieniom skórnym, 80 cnt.

Papier Wilnsi, przeciw katarom w piersiach, szyi i grypie, 1 złr. 25 cnt.

Künstlersaft, sporządzony z najlepszych ziół szwajcarskich, uśmierza natychmiast każdy kaszel i ból piersi, 70 cnt.

Gośćcowy wyskok aromatyczny, poleca się wszystkim cierpiącym na gościec i reumatyzm, 70 cnt.

Kondenzowane mleko szwajcarskie po 55 cnt. — Mączka dla dzieci Nestla po 90 cnt. — Dr. Göllis proszek po 84 cnt. — Woda Anaterynowa do ust J. G. Poppa po 1 złr. 40 cnt. — Wyciąg mięsny Liebiga $\frac{1}{4}$ funta po 85 cnt. — Dra Pfeffermanna pasta na zęby po 1 złr. 25 cnt. — Polta pomada rezedowa po 1 złr. 50 cnt., znajdują się zawsze świeże na składzie.

Wielki skład perfum, mydeł, pomad i t. p., z pierwszych firm paryskich. — Czekolady Compagnie française od 60 cnt. do 3 złr. za funt. — Prawdziwa herbata rosyjska $\frac{1}{4}$ funta po 1 złr. — Skład wszelkich możebnych instrumentów do użycia przez siebie samego, jako to: klystyr, wstrzykawki, bandaże najtaniej. — Wielki skład szczoteczek do zębów, pudrów, szminek i innych artykułów toaletowych.

Polecamy P. T. Publiczności leki w ocukrzanych postaciach, a to: chininę, kopaiwę, proszek Dowera, żelazo, tran rybi, bromkali, rebarbarum, dwuwęglan sody, magnezję i t. p., po najtańszych cenach. — Znane specyfikaty w farmacji francuskiej, angielskiej, amerykańskiej, niemieckiej, szwajcarskiej i austrjackiej, mamy zawsze na składzie.

Wszystkie w zakres farmacji, parfumerji i toalety wchodzące artykuły z wystawy światowej w Paryżu 1878 mamy zawsze na składzie. — Cenniki franco.

Zwracamy uwagę na dziełko **Dra Bolza „Schönheits und Gesundheitspflege".** Cena 30 cnt.

Piwo z żelazem, lepsze i zdrowsze jak przetwory słodowe. Dla zdrowych, rekonwalescentów i chorych wzmacniające i pożywne. 50 cnt.

Wysyłamy za zapłatą w gotówce lub za zaliczką i opuszczamy odbiorcom en gros znaczny rabat. — **Skład** we Lwowie w aptece **Zygm. Ruckera.**

VICTORJA WODA GORZKA naturalna

trzymająca prym pomiędzy wszystkiemi wodami gorzkiemi, zawiera o 170 gr. stałych i skutecznych części więcej jak Hunyady Janos, a o 260 gr. więcej jak Pülna i Friedrichshall.

WODĘ GORZKĄ VICTORIA, aprobowałem i uznaję jej znakomitą i szczególnie pewną działalność. Ces. rzecz. tajny radca, profesor uniwersytetu w Warszawie

Dr. D. Lambl

WODĘ GORZKĄ VICTORIA analizowałem chemicznie i skonstatowałem w 1000 częściach 606 części stałych i skutecznych i uchodzi ta woda teraz słusznie jako najbardziej esencjonalna ze wszystkich znanych wód gorzkich. **N. Milicer**, magister chemii w Warszawie.

Następnie zbadana przez profesora Roscoo w Manchester, prof. Ulex. Hamburga, profesora Ballo w Buda-Peszcie. Oceniona i polecona przez profesora Ducheka, Auspitza, radcę sanitarnego Offera, Lorinsera w WIEDNIU, profesora Oettingera, dra Warschauera w KRAKOWIE, profesora Feigla, Dyrektora szpitalu dra Głowackiego, dra Widmana we LWOWIE, dra Kryzego, dra Zaleskiego, dra Kobylańskiego, dra Kurcjusza w WARSZAWIE itd. itd.

Najlepszy i najwięcej uznany środek we wszelkich chorobach żołądkowych i kiszkowych, uderzeniach krwi wskutek siedzącego sposobu życia i t. d., przeciw chorobom cery, piegom, wyrzutom i gruczołom.

Na składzie we wszystkich aptekach i handlach wód mineralnych.

W interesie publiczności uprasza się żądać wyraźnie „Victoria woda gorzka“. 1570 2—15

Na sezon teraźniejszy

sprowadziłem do mego od przeszło lat 20 P. T. Publiczności znanego handlu, wybór najmodniejszych

towarów bławatnych, płóciennych i jedwabnych

ze źródeł pierwszorzędnych, które po cenach **najniższych** sprzedawać będę.

Dla uniknięcia możliwych pomyłek wyjaśniam, iż do mego sklepu **pod l. 13** ulica Żółkiewska, naprzeciw synagogi niemieckiej znajdującego się, jest **wchód przez sień.** 1454 6—6

Z poważaniem **MAJER WIDRICH.**

KONKURS

celem obsadzenia posady skarbnika przy Towarzystwie Zaliczkowem Bukowińskiem, z roczną płacą 800 złr. i współudziałem w tantjemie urzędników Towarzystwa.

Wymogi: Kaucja 800 złr. w. a. w gotówce lub papierach wartościowych; znajomość służby kasowej, tudzież języków polskiego i krajowych.

Termin objęcia posady najdalej 1. maja 1880, zaś ubiegania się z końcem marca 1880 do Rady Nadzorczej.

Czerniowce dnia 9. marca 1880. 1599 1 3

NA PODARUNKI!

Jedyne i najtańsze źródło na całą Galicję.

Przy ulicy Halickiej l. 4.

Literatur H. GOLDAMERA

z wzorkami

do zajęć Fröblowskich

pudełko od 25 cnt. do 3 złr

poleca 1200 17—0

MAGAZYN DAMSKI KAMILA STRZYŻOWSKIEGO.

Słuchaj, patrz się i podziwiaj.

Od masy konkursowej przyjęte towary ze SREBRA BRITANIA, które nawet znakiem fabrycznym „prawdziwe Britania“ zaopatrzone są, sprzedane zostaną za jakąkolwiek bądź cenę, albo lepiej powiedziano:

Za darmo

Za przesłaniem 7 złr. lub pobraniem otrzyma każdy następujące przedmioty za czwartą część rzeczywistej wartości jakoto:

Sztuk 6 przednich dobrych noży z angielskiemi klingami,
„ 6 najlepszych widelców ze srebra Britania z jednej sztuki,
„ 6 najlepszych łyżek ze srebra Britania litych,
„ 6 najładniejszych łyżeczek do kawy ze srebra Britania.
„ 6 wspaniałych podstawek na noże ze srebra Britania.
„ 1 masywna chochla ze srebra Britania,
„ 1 „ chochelka na śmietankę,
„ 6 filiżanek ze srebra Britania elegancko cyzelowanych,
„ 2 efektownych lichtarzów salonowych.
„ 1 sitko do herbaty z srebra Britania,
„ 1 szczypczyki do cukru lub pieprzu,
„ 2 przepyszne kieliszki na jaja.

(wszystkie te 40 przedmiotów kosztowały dawniej 30 złr., a teraz są do dostania za 6 zł. 60 ct.)

Razem 44 sztuk. Wszystkie te przedmioty są z najlepszego litego srebra Britania sporządzone, które jest jedynym kruszcem, zachowującym nawet po 25 letniem użyciu swą białość i niedającym się odróżnić po 25 letniem użyciu. Jako dowód że anons mój nie jest żadnem oszustwem. Obowiązuję się niniejszem publicznie, jeżeli towar nie konwenuje, takowy bez żadnych trudności napowrót odebrać. Wskazuję za tem na mnogość otrzymanych podziękowań, które kolejno ogłoszę.

Wszystkie przez inne firmy ogłaszane garnitury są naśladowane.

Otrzymano podziękowania i zamówienia od **Marji Auersperg** w Niederstatten Würtemberg, **Fabricie** c. k. jenerał w Raab, **J. Rabe** c. k. nadstrażnik skarbowy w Sebastjanberg, **Józef Sattler** c. k. adjunkt w Eger, **Jan Kirchberger** słuchacz c. k. szkoły przemysłowej w Salzburgu, **Gerard Lech** proboszcz w Haczowie, **Imre Bolnar** k. węg. notarjusz w Wielkim Beeskerek, **Józef Neudecker** rzeźbiarz w Gmunden, **Demeter Kojits** w Aradzie, **Józef Schoderbock** w Kainisch etc.

Kto przeto chce mieć dobry a przytem tani towar, ten niech takowy nabędzie za przesłaniem gotówki, albo za przekazem pocztowym przez

L. Nelken. Agencja towarów ze srebra Britania.
Wien VI. Mariahilferstrasse Nr. 45. 1424 3—6

Z powodu olbrzymiego odbytu tego garnituru zaleca się jak najspieszniejsze zamówienia.

NA CYTRĘ

kompozycje i transkrybcje przez
EMILA KALINOWSKIEGO

są do nabycia we wszystkich składach nót i u kompozytora, (ul. Koralnicka 1 6, obok pl. akademickiego) we Lwowie. Katalogi gratis. — Cytry poleca po cenach najumiarkowańszych. 1595 1—3

(Także za spłatą ratami.)

LEOPOLD WARCHAŁOWSKI

budowniczy we Lwowie,

upoważniony przez c. k. władze rządowe

przyjmuje do wykonania wszelkie roboty w zakres budownictwa wchodzące, jakoto: murarskie, ciesielskie, kamieniarskie itp. Oraz wypracowania projektów, planów i kosztorysów, przyjmuje kierownictwo budowy tak w mieście jakoteż i na prowincji. 1476 6—10

Zamówienia przyjmuje w kancelarji pod l. 1 ulica Trybunalska, II. piętro.

Doświadczony środek przeciw nagniotkom.

Odmrożenia lokalne i całych członków wylecza zupełnie sok z roślin nieszkodliwych. Dostać można u aptekarza i chemika **S. LANDGREBE** w Monachium po 60 ct. za flakonik. — Środek ten znajduje się na składzie u pp. Ern. Stokmara apt. w Krakowie, Niemczewskiego w Borszczowie, Marc. Aksentowicza w Horodence. 1225 7 - 9

Wstrzykiwania organiczne J. W. BECKA

poleca się jako najskuteczniejszy i niezawodny środek w słabościach męzkich. **Cena flaszki 1 złr.**

Dostać można u pp. aptekarzy Z. Ruckera we Lwowie, J. Skakalskiego w Podgórzu i J. Weissa w aptece pod Murzynem w Wiedniu.

Pro memoria!

W r. 1862 powiedziano: „Point de reveries, je saurais sevir“ z taką siłą i emfazą, że mało brakowało, aby w lutym 1880, pałac carski w Petersburgu nie wyleciał w powietrze. 1557

Pastewne buraki

burgundzkie żółte i czerwone,

nasienie pewne, 100 kilo po **35 złr.** do nabycia. 1593 2—5

Zarząd gospodarski w Podwysokiem
poczta i stacja Śniatyn.

Organista

w sile wieku żonaty, trzeźwy, opatrzony świadectwami uzdolnienia, poszukuje od każdego czasu miejsca przy kościele rz. katolickim. 1598 1—0

Bliższa wiadomość pod lit. R. M. post. rest. Wólka ost. poczta Głogów.

Apteka pod „Srebrnym Orłem“ **Zygmunta Ruckera** we Lwowie poleca

KROPLE ŻOŁĄDKOWE

„MARYJAZELL“



wyśmienicie działający środek we wszystkich słabościach żołądka i nieporównany przy braku apetytu, osłabieniu żołądka, cuchnącem oddechaniu, wzdęciach, kwaśnem odbijaniu się, kolkach, nieżycie żołądka, zgadze, tworzeniu się kamienia i żwiru, nadmiarowem wydzielaniu śluzu, żółtaczce, obrzydzeniu i skłonności do wymiotów, bolu głowy, (jeżeli takowy pochodzi z żołądka), kurczach żołądkowych, zatwardzeniach, przeładowaniu żołądka potrawami i napojami, robakom, cierpieniom śledziony, wątroby i hemoroidom.

Cena flaszeczki wraz ze sposobem użycia 35 cnt.

Składy urządzone być mogą we wszystkich znaczniejszych miejscowościach Galicji, upraszamy zatem pp. kolegów, ażeby zechcieli się celem urządzenia takich składów odnieść do głównego składu rozsełczego: **„Apotheke zum Schutzengel des Karl Brady, Kremsier, Mähren.“** 1061 22—0

Główny skład w aptece Zygmunta Ruckera we Lwowie, ulica Skarbkowska l. 7.

Skład c. k. uprz. Rafinerji spirytusu fabryki rumu, likierów i octu

1002 45-0

Juliusza Mikolasza

we Lwowie, przy ulicy Kopernika nr. 1 w podwórzu

Najtańsze źródło do nabycia tych artykułów.

E. Scheringa Esencja Pepsiny

(płynu ułatwiającego trawienie), według

Dra Oskara Liebreich,

Profesora nauki o środkach lekarskich w uniwersytecie berlińskim.

Według spostrzeżeń panów profesorów Dra **Panum** i Dra **Hager,** najskuteczniejszy ze wszystkich preparatów pepsiny w chorobliwym stanie żołądka (nazywanym zwykle „słabym lub zepsutym żołądkiem“), jako medycznie wypróbowany, jest do zalecenia. Należy zwracać uwagę na to, by flaszki zaopatrzone były w markę ochronną jedynej fabryki

E. SCHERING'S GRÜNE, Apotheke in Berlin,
Gaussenstrasse, 19.

Otrzymać można we Lwowie w apt. **P. Mikolascha** i **Z. Ruckera.**
Cena **1** zł. **25** ct. w. a. 1142 4—0

Agencja i skład wszelkich artykułów budowlanych

M. Zieleniewski

inżynier, **Kraków** ulica Krowoderska 167, dostarcza:

Asfalt, Cement (Portland beczka 6 złr. ct. 12), **Pape, Cement drzewny, Łupek, Dachówki, Dachówki żelazne emaliowane, Posadzki** drewniane, żelazne, cementowe, marmurowe, steingutowe, mozajkowe metlachowskie, włoskie mozaiki „Terazzo“.

Rury steingutowe, cementowe, żelazne, ołowiane i t. d.

Żaluzje, stalowe bezpieczne od złodziei, drewniane.

Przedmioty do wodociągów i kloak. Ozdoby i figury z terracoty i z cynku. **Maty trzcinowe** do pował.

Odlewy żelazne budowlane. Masę platynową przeciw wilgoci.

Belki żelazne, Traegery, Szyny, Traegery z blachy falistej.

Piece i kuchnie żelazne i porcelanowe kaflowe.

Kanały, mosty i nadgrobki betonowe i inne artykuły w zakres budownictwa wchodzące.

Przyjmuje wszelkie **roboty budowlane,** wykonywa **plany i rysunki.**
Cenniki i kosztorysy bezpłatnie. 1365 5—20

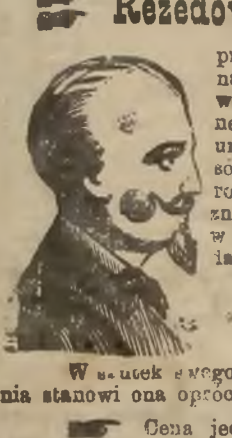
Nie ma nic lepszego!

dla **utrzymania** i **przyspieszenia rośnięcia włosów**



nad znaną i sławną przez medyczne autorytety zbadaną, najświetniejszem powodzeniem uwieńczoną, przez J. c. k. Apost. Mość cesarza wyłącznie upatentowaną

Rezedową kędzierżawiącą pomadę,



przy której regularnem użyciu nawet najbardziej wyłysiałe miejsca na głowie włosem porastają; siwe i czerwone włosy otrzymują barwę ciemną, umacnia ona korzenie włosów w sposób zadziwiający, usuwa wszelkiego rodzaju łuskę w ciągu kilku dni najzupełniej, zapobiega wypadaniu włosów w najkrótszym czasie na zawsze, nadaje włosom naturalny połysk i czyni je

kędzierżawemi

zabezpieczając od siwizny do najpóźniejszej starości.



Wskutek swego nadzwyczaj przyjemnego zapachu i pysznego umieszczenia stanowi ona oprócz tego ozdobę najwykwintniejszego toaletowego stołu.

Cena jednego słoika wraz ze sposobem użycia (w 7 językach) tylko 1 złr. **50** cnt. Z przesyłką pocztową **1** złr. **60** cnt. w. a.

Odprzedający otrzymują znaczne procenta 1059 9—12

Fabryka i główny skład dla rozsyłki en gros i en detail u

Karola Polta perfumisty i posiadacza wielu c. k. przywilejów, w Wiedniu. Josefstadt, Piaristengasse Nr. 14, we własnym domu, dokąd zwracać należy wszelkie zlecenia na piśmie i gdzie załatwiają się zlecenia z prowincji za gotówkę lub za zaliczką pocztową jak najprędzej.

Główny skład we LWOWIE jedynie u panów:

Zygmunta Ruckera apt., Jakóba Reisesa apt. i Kamila Strzyżowskiego kupca.

C. k. uprzyw. galicyjska  kolej Karola Ludwika.

OBWIESZCZENIE.

24te zwyczajne WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARJUSZÓW

Ces. król. uprzywilejowanej

kolei galicyjskiej Karola Ludwika

odbędzie się

w piątek dnia 14. maja 1880 r. o godzinie 10. przed południem

we WIEDNIU,

w sali Stowarzyszenia austr. Inżynierów i Architektów, I. Eschenbachgasse Nr. 9.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Sprawozdanie wydziału rewizyjnego z zamknięcia rachunków z r. 1879.
2. Sprawozdanie roczne Rady zawiadowczej.
3. Preliminarz budowy.
4. Sprawozdanie i wniosek względem wybudowania kolei wicynalnej o normalnych torach z Tarnopola do Husiatyna ewentualnie z Tarnopola do Skały.
5. Rozporządzenie nadwyżką z r. 1879.
6. Wybór wydziału rewizyjnego do zbadania rachunków z r. 1880.
7. Uzupełnienie Rady zawiadowczej.

Panowie akcjonarjusze posiadający najmniej 40 akcyj, życzący sobie wypełnić prawo głosowania, zechcą złożyć wzmiankowaną liczbę akcyj w myśl §§. 22 i 26 statutów, najdalej do dnia 15. kwietnia r. b. włącznie, a otrzymają natomiast oprócz potwierdzenia na złożone akcje, kartę wstępu do Zgromadzenia Walnego.

Złożenie akcyj uskutecznić można:

w **WIEDNIU:** w kasie Towarzystwa.
„ w c. k. uprz. austr. Zakładzie kredytowym dla handlu i przemysłu.
„ u p. M. S. Rotszylda;
we **LWOWIE:** w Filii c. k. uprz. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu:
„ w c. k. uprz. galicyjskim akcyjnym Banku hipotecznym;
w **KRAKOWIE:** w galicyjskim Banku dla handlu i przemysłu;
w **FRANKFURCIE:** n/M.: u pp. M. A. Rotszylda i Synów;
w **BERLINIE:** w Banku dla handlu i przemysłu;
w **WROCŁAWIU:** w szląskiej spółce bankowej; mianowicie:

co do miejsc składowych w Wiedniu za pomocą konsygnacyj w dwójnasób, w innych zaś miejscach za pomocą konsygnacyj w trójnasób wygotowanych, zawierających akcje w porządku arytmetycznym, do czego formularze wydane będą bezpłatnie w wymienionych kasach i agenturach.

Akcjonarjusz, chcący wykonać prawo głosowana przez innego do głosowania uprawnionego Akcjonarjusza, raczy odnośne na imię obranego zastępcy opiewające pełnomocnictwo, na odwrotnej stronie karty legitymacyjnej wystosować i własnoręcznie podpisać.

Pp. Akcjonarjusze, będący zatem w posiadaniu głosów na podstawie pełnomocnictwa przeniesionych, winni cedowane im karty legitymacyjne (pełnomocnictwa) najpóźniej w przededniu Walnego Zgromadzenia oddać Jeneralnej Dyrekcji.

Każde 40 akcyj dają prawo do jednego głosu, żaden jednak Akcjonarjusz nie może zastępować więcej jak 25 głosów we własnem i mocodawców imieniu. 1581 2- 3

Wiedeń, dnia 6. marca 1880.

Rada Zawiadowcza.

W niedzielę dnia 21. marca 1880

odbędzie się

o godzinie 3-ej po południu w budynku szkolnym

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

Towarzystwa Zaliczkowego w Komarnie

Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności za rok 1879. Referent Antoni Górski.
2. Sprawozdanie komisji rewizyjnej i wniosek o udzielenie Dyrekcji absolutorjum z czynności i rachunków za czas od 1. stycznia do 31. grudnia 1879. Referent Hipolit Wąsowski.
3. Uzupełniający wybór jednego członka Rady Nadzorczej w miejsce pana Jana Jaworskiego.
4. Wniosek komisji kontrolującej w sprawie rozdziału czystego zysku z roku 1879 (§§. 79, 80 i 59 statut.) Referent Hipolit Kopyściański.
5. Wybór komisji rewizyjnej na rok 1880.

Komarno dnia 8. marca 1880.

Rada Nadzorcza Towarzystwa Zaliczkowego w Komarnie.
Stowarzyszenia zarejestr. z nieograniczoną poręką.

Prezes: **Antoni Kowarzyk.** Sekretarz: **Michał Behen.**

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskowski. Z drukarni „Dziennika Polskiego“ pod zarządem Leona Zubalewicza